Redakcja: tel. 133-26, 102-... Administracja: tel. 182-48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy wpłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna ... zł. 80 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XV Nr. 77 — Łódź sobota 18 marca 1939 r.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 80 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 60 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. (strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla zarobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim: za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Ręka, która dzierży miecz Rzeczypospolitej.

CAŁA POLSKA JEDNOCZY DZIŚ SWE MYŚLI I GORĄCE ŻYCZENIA WOKÓŁ OSOBY NACZELNEGO WODZA, DOSTOJNEGO SOLENIZANTA MARSZAŁKA EDWARDA RYDZA-ŚMIGŁEGO, który w obecnie przeżywanych chwilach jest symbolem naszej gotowości do obrony narodu i państwa przeciw wszelkim obcym zakusom.

Cała Polska czeka z napięciem na jutrzejsze przemówienie Prezydenta R. P.

GEN. SYROVY U KANCLERZA HITLERA

WARSZAWA, 18. 3. — W tym roku przemawiać będzie P. Prezydent do ludności kraju w sytuacji zupełnie wyjątkowej. Imperium niemieckie rozrosło się w ciągu jednej nocy do potęgi, nienotowanej w dziejach, granica Rzeszy ciągnie się teraz wzdłuż Rzeczypospolitej od Gdyni aż po Jabłonkowską przełęcz. Czesi i Słowacy znaleźli się w Rzeszy, wojska niemieckie stanęły garnizonami w Czechach i na Morawach.

Społeczeństwo polskie wszytko widzi i wszystko rozumie. Ocenia przyczyny i skutki, rozpatruje błędy i następstwa. Wbrew wszelkim innym pozorom i próbom osłodzenia twardej prawdy.

I to jest właśnie dobrze, to napawa otuchą i wiarą, taka bowiem obywatelska, spokojna świadomość prowadzi do decyzji i do poczucia odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Nie jest więc nic dziwnego, że w takiej właśnie sytuacji, cały naród polski ze szczególnym napięciem oczekuje niedzielnego przemówienia P. Prezydenta, jako najwyższego sternika nawy państwowej.

W niektórych kołach politycznych sądzą, że tegoroczne przemówienie P. Prezydenta w dzień św. Józefa posiadać będzie szczególne znaczenie dla kształtowania się i rozwoju sytuacji wewnętrznej w najbliższym czasie.

Zewsząd wskazują, że w zdrowiu P. Prezydenta nastąpiła zdecydowana poprawa, że P. Prezydent załatwia już pilne sprawy państwowe, że przyjmuje ministrów. *Podobno po niedzieli wyjedzie P. Prezydent z Warszawy do Spały na krótką rekonwalescencję, po czym powróci do stolicy i wznowi audiencje dla przedstawicieli społeczeństwa.*

Należałoby stąd wnioskować, że najważniejsze terminy konstytucyjne płynąć będą normalnie wraz z biegiem czasu i że w tej mierze nie powinno się oczekiwać żadnych niespodzianek. W powietrzu polskim, pełnym pogłosek, plotek, niesprawdzonych wieści, powiązanych, ustalają się kierunki i dążenia całkiem określone.

Dzień jutrzejszy wyjaśni wiele, będzie wskazówką, orientacją. Przemówienie Prezydenta stanie się ważnym wydarzeniem. Całe społeczeństwo skupi się w niedzielę przy głośnikach radiowych.

Protektor Czech i Moraw?

B. MIN. VON NEURATH został wysunięty jako kandydat na protektora Czech i Moraw.

KROPLE KRWI, które ratują honor Czechów.

WARSZAWA, 18. 3. — W beznadziejnie tchórzowskim zachowaniu się Czechów wydarzył się epizod, który ratuje honor przynajmniej części tego narodu. Pisze o tym „Kurier Polski":

„16 żołnierzy czeskich i jeden pułkownik — polegli podczas obejmowania Frydka przez wojska niemieckie; dwóch żołnierzy i major — zginęli podczas zajmowania Mistka. Notujemy pośpiesznie, żarliwie te tragiczne fakty, te spóźnione, beznadziejne, ale tym bardziej godne podziwu objawy „bezużytecznego" już bohaterstwa. Ta garstka nielicznych żołnierzy usiłowała zmyć krwią własną piętno straszliwej hańby, jaką okrył się w tych historycznych dniach naród czeski; usiłowała własną krwią okupić zdradę i słabość ludzi, takich, jak pan Hacha, Beran, Chvalkowsky, jak wódz naczelny wojska czeskiego gen. Syrovy. — Krew ta wylana świadczyć będzie wobec historii, iż wśród tłumu ludzi małych, tchórzliwych, podłych znalazła się garstka takich, którzy nie chcieli, nie mogli pogodzić się z utratą wolności ojczyzny.

Jednocześnie z wieścią o tej śmierci bohaterskiej nadchodzi z Pragi oficjalna wiadomość, iż były premier Beran, przyjęty przez min. v. Ribbentropa, złożył kanclerzowi oraz min. v. Ribbentropowi w imieniu rządu i ludności życzenia przyjemnego pobytu w Pradze".

GEN. SYROVY POZOSTAŁ W PRADZE.

PRAGA, 18.3. — W kołach miarodajnych zaprzeczają pogłoskom, jakoby b. minister wojny, gen. Syrovy miał opuścić Pragę i udać się zagranicę.

Gen. Syrovy był wczoraj przed odjazdem przyjęty przez kanclerza Hitlera na dłuższej audiencji na zamku hradczyńskim.

Rozmowa między kanclerzem a generałem toczyła się jak utrzymuje Niemieckie Biuro Informacyjne, w nastroju przyjaznym.

DR HACHA SZEFEM jednolitego stronnictwa czeskiego.

PRAGA, 18.3. — W Czechach powołano do życia jedolitą partię czeską p. n. „Stronnictwo jedności narodowej". Na czele stanął dr Hacha.

Inne stronnictwa zostaną zakazane.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie „rady ministrów", na którym omawiano sprawy likwidacji ministerstw: spraw zagranicznych, skarbu i wojska.

DELEGACJA SŁOWACKA W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 18.3. — Kanclerz Hitler przybył wczoraj wieczorem do Wiednia w towarzystwie min. Ribbentropa i szefa S. S. Himmlera. Na dworcu powitał go namiestnik Seys Inquart, po czym kanclerz udał się do hotelu „Imperial".

Z Bratysławy wyjechała na spotkanie Hitlerowi delegacja słowacka — jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne — dla „uregulowania kilku kwestyj, dotyczących szczegółów".

LUDNOŚĆ ZAKARPACKA WSPÓŁDZIAŁA Z WĘGRAMI.

BUDAPESZT, 18.3. — Dalszy pochód wojsk węgierskich odbywa się zgodnie z planem.

Terytoria Rusi Podkarpackiej obsadzane są systematycznie, miejscowość za miejscowością. Ludność współdziała na ochotnika w wyłapywaniu zbrojnych siczowców.

KOLUMNA WOJSK WĘGIERSKICH dotarła do przełęczy Użockiej.

UŻOK, 18.3. — Kolumna wojsk węgierskich, posuwających się do Ungwaru, dotarła wczoraj wieczorem do przełęczy Użockiej.

W nocy o godz. 0.40 przybyło do Użoka 3 oficerów węgierskich, którzy nawiązali kontakt z armią polską. Na stacji granicznej dowódca brygady Vasarhelyi zetknął się z oficerem korpusu ochrony pogranicza Jaworskim. Dowódca węgierski prosił o zakomunikowanie w Warszawie i Budapeszcie następującej wiadomości:

Węgierska armia nawiązała znów łączność z polskimi braćmi w dn. 18.3. br. o godz. 0.40 na stacji granicznej Użok. Dowódca brygady Vasarhelyi melduje to z radością".

Gen. Leon Berbecki

został mianowany generałem broni.

Przekazanie samolotu armii.
Uroczyste nabożeństwo w Katedrze

ŁÓDŹ, 18.3. — Dziś w dniu Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, o godz. 10-ej rano odbyło się w Katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo na intencję Marszałka Polski. Wzięła w nim udział dziatwa szkół powszechnych i młodzież szkół średnich ze sztandarami, poczty sztandarowe i zarządy organizacyj i stowarzyszeń, szkoły podoficerskie miejscowego garnizonu oraz przedstawiciele władz i urzędów z nacz. dr. Wroną, nacz. Hawelem, podinsp. Złotowskim, kom. Elzesser-Niedzielskim i wicestarostą Giełczyńskim na czele.

Po nabożeństwie na placu katedralnym odbyło się przekazanie przedstawicielom Armii samolotu ufundowanego przez Związek Właścicieli Autobusów Woj. Łódzkiego.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.27, funty szterlingi po 24.77, franki szwajcarskie 119.75, franki francuskie 14.01, liry włoskie 16.10 (odcinki tylko do 100 lirów).

PRZYWÓDCA REWOLTY KOMUNISTYCZNEJ został skazany na śmierć.

LIZBONA, 18.2. — Portugalia i Hiszpania narodowa podpisały pakt przyjaźni i nieagresji.

430 TYS. JEŃCÓW.

BURGOS, 18.3. — Radio Nacional komunikuje, że hiszpańskie wojska narodowe od początku działań wojennych do końca lutego br. wzięły do niewoli 430 tys. jeńców.

WYROKI ŚMIERCI.

MADRYT, 18.2. — Wyrok śmierci, wydany przez sąd wojenny na ppłk Luiz Barcelo, dowódcę 1-go korpusu armii środkowej i przywódcę powstania komunistycznego, w dniach 6—12 marca został zatwierdzony. Ppłk Emilio Bueno, dowódca 2-go korpusu, również skazany na śmierć, został ułaskawiony i zostanie zapewne osadzony w więzieniu.

NA WIELKĄ SKALĘ...

BURGOS, 18.3. — Generał Franco przygotowuje natarcie, zakrojone na wielką skalę. Natarcie zapowiada się jeszcze potężniej aniżeli działania wojenne w Katalonii, ze względu na ilość sił i materiału oraz zasięg operacyjny. W natarciu ma wziąć udział pół miliona żołnierzy oraz dwa razy tyle broni i amunicji co w Katalonii.

KONFISKATA MAJĄTKU NEGRINA I DEL VAYO.

ST. JEAN DE LUZ, 18.3. — Hiszpańska rada obrony narodowej w Madrycie podała do wiadomości, że w Ciudad Real aresztowano 60 komunistów za wystąpienia przeciwko rządowi gen. Miaja. Ośmiu oskarżonych o działalność wywrotową skazano na karę śmierci.

Rada obrony narodowej miała nadto zarządzić konfiskatę majątku Negrina, del Vayo i innych lewicowych przywódców, którzy zbiegli zagranicę.

BOMBARDOWANIE PORTU W WALENCJI.

SALAMANKA, 18.3. — Główna kwatera komunikuje, że samoloty hiszpańskiej armii narodowej bombardowały obiekty wojskowe w porcie Walencji.

Dziś rząd francuski oczekuje uchwalenia dyktatorskich pełnomocnictw

PARYŻ, 18.3. — Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła bez zmian 26 głosami przeciwko 17 projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu w dziedzinie obrony narodowej.

W związku z tym agencja Havasa stwierdza, iż powyższe głosowanie stanowi niezaprzeczalny sukces rządu, który niewątpliwie uzyska większość podczas dzisiejszej debaty w parlamencie. Wszyscy radykałowie jednogłośnie głosowali za rządem, wyraźnie separując się od socjalistów i komunistów. Wedle przewidywań, z chwilą gdy rząd w toku dzisiejszej debaty zażąda uchwalenia votum zaufania, to będzie mógł liczyć niemal na wszystkie głosy z wyjątkiem części skrajnej prawicy, socjalistów i komunistów — „stalinowców". Dzisiejsza debata w sprawie pełnomocnictw ma być skrócona. Projekt ustawy byłby przyjęty przez senat w niedzielę. zaś pierwsze dekrety już przygotowywane przez odnośne resorty, mogłyby zostać wydane na podstawie pełnomocnictw już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Tekst ustawy wyposaża rząd w pełnomocnictwa prawie dyktatorskie, gdyż według miarodajnych informacyj otrzymanych przed chwilą (godz. 23) w prowizorycznym brzmieniu brzmi on następująco: „upoważnia się rząd do dnia 30 listopada 1939 roku, do podejmowania drogą dekretów i z mocą ustawy ustalonych przez Radę ministrów wszelkich zarządzeń potrzebnych dla utrzymania i zwiększenia sił Francji".

Posiedzenie rady koronnej w Bukareszcie pod przewodnictwem króla Karola II.

BUKARESZT, 18. 3. — Agencja Rador komunikuje: Wczoraj o godz. 18.30 zebrała się w pałacu królewskim rada koronna pod przewodnictwem króla. Rada rozważyła działalność i politykę zagraniczną rządu w sytuacji obecnej. Po wyczerpującej dyskusji rada jednogłośnie zaaprobowała akcję dyplomatyczną oraz wydane zarządzenia natury wojskowej, postanawiając je uzupełnić z punktu widzenia obrony interesów narodowych. W naradzie brali udział premier Calinescu, radcy królewscy, członkowie rządu, szef sztabu generalnego i wyżsi dowódcy wojskowi.

DALSZY NAPŁYW UCHODŹCÓW.

BUKARESZT, 18. 3. — Donoszą z pogranicza karpatoruskiego, że przeszło 3 tysiące uchodźców skierowano z Sighet do miejscowości Satumare i Baimare, gdzie znajdą tymczasowe schronienie. Są to w przeważającej większości Czesi oraz pewna ilość „siczowców".

Manifestacje Warszawy po odzyskaniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Z okazji odzyskania wspólnej historycznej granicy polsko-węgierskiej i uroczystego powitania w Beskidzie pierwszych patroli wojsk węgierskich przez przedstawicieli armii polskiej, odbyła się w Warszawie żywiołowa manifestacja przed gmachem Poselstwa Węgierskiego. W czasie manifestacji wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej. Poseł Królestwa Węgier minister de Hory w serdecznych słowach podziękował ludności stolicy za ich uczucia dla bratniego narodu węgierskiego w tej historycznej chwili, w której Polska Batorych została złączona z Węgrami wspólna granicą. Na zdjęciu — fragment z manifestacji polsko-węgierskiej przed gmachem Poselstwa Węgierskiego w Warszawie.

Nie będzie akademii lekarskiej w Łodzi?
Ciekawa opinia Ministerstwa WR i OP

WARSZAWA, 18. 3. — W ostatnich czasach poruszona była kilkakrotnie sprawa założenia akademii lekarskiej w Łodzi. Na temat ten wypowiedziało się ostatnio Min. W. R. i O. P. Koszt założenia akademii lekarskiej w Łodzi wymagałby dużych nakładów pieniężnych, gdyż poza szeregu klinikami koniecznym byłoby stworzenie co najmniej 11 teoretycznych zakładów na ukowych, co w sumie wyniosłoby około 11 milionów zł. Roczne koszty utrzymania wydziału lekarskiego wynoszą około 2 i pół miliona zł., gdyż wydział ten musiałby posiadać przynajmniej 16 profesorów oraz odpowiednią ilość pomocniczych sił naukowych. Z tych względów sprawa założenia nowej szkoły lekarskiej natrafiła na bardzo poważne trudności.

Zdaniem ministerstwa należy raczej znaleźć środki finansowe na zwiększenie ilości przyjmowanych studentów na pierwszy rok studiów, co równoznaczne byłoby z efektem założenia nowego wydziału medycznego.

—oOo—

Wielka wytwórnia filmowa
powstaje pod Radomiem.

RADOM, 18. 3. — Jak nas informują, czynione są przygotwania do uruchomienia wielkiej wytwórni filmowej w okolicach Radomia. Przedsiębiorstwo to organizowane jest jako spółka akcyjna o kapitale przeszło 5 mil. zł. Wszyscy założyciele tego przedsiębiorstwa są Polakami. Jest to realizacja dawno zamierzonego przez zainteresowane czynniki przemysłowe planu wybudowania większej wytwórni, co ma wpłynąć na uregulowanie bardzo wiele pozostawiających do życzenia stosunków w branży filmowej w Polsce.

Za dziesięć dni stolica wybierze prezydenta

WARSZAWA, 18.3. Zebranie wyborcze Rady Miejskiej, celem wyboru prezydenta miasta, pięciu wiceprezesów i 9-ciu ławników zostało zarządzone na wtorek 28 marca. Następnego dnia tj. w środę 29 marca odbędzie się pierwsze normalne posiedzenie, na które Zarząd Miejski wnie sie przygotowany jeszcze w październiku r. ub. preliminarz budżetowy na r. 1939-40 oraz prowizorium na pierwszy okres nowego roku.

J. Em. ks. Prymas Hlond
wraca we wtorek do Poznania.

POZNAŃ, 18. 3. — Jak się dowiadujemy, J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, powraca z Rzymu do Poznania w najbliższy wtorek, dnia 21 bm.

Zarząd miejski w Brzezinach
oddał mieszkańcom nowe urządzenia

BRZEZINY, 18. 3. — Dziś odbyły się tu radosne dla miasta uroczystości poświęcenia i oddania do użytku nowych urządzeń, jakie Zarząd Miejski dla usprawnienia i udogodnienia życia mieszkańcom miasta ufundował a mianowicie: Ośrodka Zdrowia, elektrycznej stacji rozdzielczej i targowicy zwierzęcej.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele Farnym, na którym uczestniczyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Następnie w sali Straży Pożarnej przy ul. Kościuszki nastąpiła zbiórka zaproszonych gości, których powitał burmistrz Wacław Kozłowski. Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia Targowicy przy ul. Słowackiego, elektrycznej stacji rozdzielczej przy ul. Reformackiej oraz Ośrodka Zdrowia przy ul. św. Anny.

Jednocześnie uczestnicy uroczystości zwiedzili wszystkie objekty i ich urządzenia, przy czym objaśnień udzielał burmistrz W. Kozłowski.

Oddanie do użytku tych potrzebnych urządzeń niewątpliwie przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego Brzezin.

Mąż oblał żonę kwasem solnym
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 18. 3. — Dziś rano około godz. 7 przechodnie na ul. Sanockiej zauważyli leżącego bez przytomności młodego mężczyznę dającego słabe oznaki życia. Zaalarmowano natychmiast lekarza pogotowia miejskiego, który po przybyciu na miejsce stwierdził silne zatrucie kwasem solnym. Po udzeleniu pierwszej pomocy przewieziono chorego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Okazało się, że jest to 28-letni Jan Markiewicz, zam. przy ul. Radomskiej 11, który w celach samobójczych wypił znaczną dozę kwasu solnego.

Przyczyny nie ustalono.

— Przy ul. Bonifraterskiej 25 wynikła między małżeństwem Markiewicz kłótnia, podczas której mąż poparzył lekko twarz żonie Tekli kwasem solnym. Ofierze nieporozumienia małżeńskiego udzielił pomocy lekarz pogotowia PCK., pozostawiając na kuracji w domu.

Dramat małżeński w Sieradzu
Nieszczęśliwy szewc zabił teścia.

SIERADZ, 18. 3. — Miasto zostało poruszone krwawą tragedią, jaka rozegrała się w rodzinie szewca Władysława Świniarskiego przy ul. Warszawskiej nr 1. Oto spokojny zwykle Świniarski szewckim nożem zabił swego teścia, Szczepaniaka.

Tło tragedii jest bardzo dramatyczne.

Ułomny Świniarski przed sześciu laty poślubił przystojną Zofię Szczepaniakównę, krawcową z zawodu. On prowadził zakład szewcki, ona — pracownię krawiecką. Na razie nic nie wróżyło tak dramatycznego końca. Po pewnym czasie Świniarski zaczął chorować na oczy i w tajemnicy przed żoną począł się leczyć, by nie zrazić jej sobie. Jednak ładna żona zaczęła pogardzać stopniowo chorym, starając mu się obrzydzić życie. Maltretowany Świniarski zmuszony był opuścić dom i swą ukochaną córkę.

Po kilkudniowej nieobecności powrócił jednak i prosił by choć przez zimę żona przyjęła go do mieszkania.

Zamieszkali znów razem. Świniarska jednak nie przestała znęcać się nad mężem, a jednocześnie żaliła się na niego przed swym ojcem. Szczepaniak przybył onegdaj do domu Świniarskich i wszczął awanturę z nieszczęśliwym kaleką, bijąc go dotkliwie.

W pewnym momencie Świniarski zdołał schwycić z warsztatu nóż szewcki i wbił go głęboko w bok teściowi. Ten padł nieprzytomny. Wtedy Świniarski wyszedł oknem z mieszkania (drzwi były zamknięte) i udał się na posterunek policji, gdzie złożył odpowiedni meldunek.

Szczepaniaka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Świniarskiego osadzono w więzieniu.

Krwawa tragedia wywarła olbrzymie wrażenie i jest szeroko komentowana przez ludność.

ŻYCIE ZGIERZA
Uroczysta akademia w „Białej Sali".

Dziś z okazji imienin Marszałka Śmigłego-Rydza miasto przyjęło odświętny wygląd. Już wczoraj domy udekorowano flagami narodowymi. Ratusz przybrany zielenią i flagami, był rzęsiście iluminowany.

Dziś o g. 19 w „Białej" sali przy ul. Piłsudskiego 17 miejscowy okręg O.Z.N. organizuje uroczystą akademię. Okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Smokowski. Część muzyczną wypełnią produkcje orkiestry symfonicznej „Boruty".

Jutro z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele parafialnym odbędzie się o g. 10 uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz oraz organizacyj ze sztandarami.

Wieczorem o g. 19 w świetlicach organizacyjnych odbędą się zbiórki, podczas których wysłuchane zostanie przemówienie radiowe Prezydenta R. P. o Marszałku Piłsudskim.

Zarząd Miejski zainstalował przed Ratuszem megafony, które umożliwią wszystkim usłyszenie przemówienia.

Z ŻYCIA P.T.O.K.

Dziś o g. 19.30 w świetlicy P.T.O.K. odbędzie się uroczysta akademia ku czci Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, podczas której okolicznościowe przemówienie wygłosi prezes P.T.O.K., mgr Adamczyk, zaś chór świetlicowy odśpiewa szereg pieśni żołnierskich.

Należy nadmienić, że P.T.O.K. rozwija w Zgierzu bardzo ożywioną działalność. Zorganizowany przez tę organizację kurs dokształcający zgromadził 33 „uczniów", przeważnie dorosłych robotników. Kurs potrwa do końca roku szkolnego.

Rozwija się również życie sportowe. Zawiązuje się sekcja pływacka oraz kolarska, które umożliwią młodzieży wyżywanie się w sposób miły i pożyteczny, tym bardziej, że korzystają ze wspaniałych warunków, jakie daje basen Miejskiego Zakładu Kąpielowego.

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

KINO-TEATR IRA
ŁÓDŹ. Kilińskiego 124. tel. 146-17.
Dziś i dni następnych! KOMBATANCI W roli gł. MARCELI CHANTAL.
Wielki podwójny program! SZEIK W roli gł. RAMON NOVARRO.
Początek o godz. 4, w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Pierwsza ofiara strzelaniny
Chłopiec straci oko.

WIELUŃ, 18.3. — Do szpitala W. W. Św. w Wieluniu przywieziono z okaleczonym okiem kilkunastoletniego chłopca, Malinowskiego z Czarnożył, który w czasie strzelania z calichloricum za pomocą sporządzonego przez siebie tzw. „klucza" — uległ bolesnym okaleczeniom.

Nieszczęśliwego malca po pierwszej pomocy udzielonej w szpitalu odesłano natychmiast do specjalisty w Częstochowie. — Zachodzi jednak obawa, że lekkomyślność swą M. przypłaci kalectwem.

—oOo—

Pierwsze posiedzenie komisji międzyzwiązkowej sezonowców
nie dało konkretnych wyników

ŁÓDŹ, 18. 3. — Wczoraj odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji sezonowców łódzkich, zwołane w sprawie ustalenia akcji o zawarcie układu zbiorowego dla robotników sezonowych w Łodzi. Obrady nie dały konkretnych rezultatów z tego względu, że przedstawiciele poszczególnych organizacyj zawodowych, wchodzących w skład komisji, nie posiadali pełnomocnictw zarządów swych związków. Ponieważ w tych warunkach trudno było ustalić zasadnicze wytyczne akcji oraz postulaty ,dotyczące układu zbiorowego — posiedzenie odroczono do środy 22 bm.

PODPISANIE UKŁADU ZBIOROWEGO.

Wczoraj podpisany został układ zbiorowy dla robotników piętnastu fabryk, produkujących rękawiczki. Układ ważny jest do dnia 20 marca 1940 r., przy czym stawki płac zostały zrównane, dzięki czemu dla pewnych grup robotników tego przemysłu przynosi on podwyżki płac, dochodzące do 20 proc.

DWIE KONFERENCJE.

W 13 obwodzie Inspektoratu Pracy odbyły się wczoraj konferencje w sprawie zatargów w fabrykach „Narwa" przy ul. Nawrot 33 i Sachsa (Milionowa 27). W obu firmach stwierdzono obniżkę płac dla pewnych robotników. Wczoraj inspektor pracy zalecił podjęcie bezpośrednich rozmów, w czasie których — w terminie do dnia 28 bm. — strony mają spór uregulować.

BEZ REZULTATU.

Zwołana na wczoraj pierwsza konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego nie dała rezultatu. Wobec stwierdzenia, że na konferencji nie są reprezentowane wszystkie ważniejsze związki zawodowe i przedsiębiorstwa budowlane — inspektor pracy konferencję odroczył, przy czym termin ponownych rozmów zostanie ustalony w dniach najbliższych.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH NA RATUSZU.

W dniu wczorajszym wiceprezydent Walczak przyjął delegację związku pracowników samorządowych i instytucyj użyteczności publicznej „Praca", która z p. Ortlem na czele zabiegała w sprawie ustalenia właściwego sposobu angażowania robotników na roboty kanalizacyjno - wodociągowe.

Delegacja zwróciła się o zakontraktowanie na roboty w roku bieżącym tych robotników, którzy mają poza sobą co najmniej dwa lata nieprzerwanej pracy. W tej sprawie związek przedstawił specjalny memoriał.

Wiceprez. Walczak przychylnie ustosunkował się do postulatu związku „Praca", jednak odpowiedź związek otrzyma dopiero po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą robót oraz porozumieniu z dyrekcją Kanalizacji i Wodociągów — w ciągu najbliższych kilku dni.

JEDNOGODZINNY STRAJK PROTESTACYJNY pracowników elektrowni częstochowskiej.

Z Częstochowy donoszą:

Pracownicy umysłowi Elektrowni w Częstochowie zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu przeżywają bardzo ciężkie chwile. Represje, stosowane przez dyrekcję nie ustają, przeciwnie ostatnio po konferencji w Inspektoracie Pracy dyrekcja zwolniła 2 delegatów, pomawiając ich o autorstwo artykułu prasowego, którym uczuł się dotknięty dyrektor.

Sekretarz generalny związku p. K. Ostrowski interweniował niezwłocznie u Inspektora Pracy i w Starostwie w Częstochowie, jak również wystosowany został memoriał do Ministerstwa Opieki Społecznej, do wojewody kieleckiego, zaś niezależnie od tego pracowniczy poseł Milewski zainterpelował w tej sprawie Ministra Opieki.

Ponieważ wszelkie te zabiegi nie zdołały zmienić sytuacji, pracownicy postanowili wziąć w obronę swych mężów zaufania i proklamowali wczoraj 1-go dzinny strajk protestacyjny, do którego przystąpili nawet niezrzeszeni pracownicy, a także ci, którzy pod terrorem dyrekcji wystąpili ze związku.

Należy przypuszczać, że władze użyją wszelkich wpływów, aby ukrócić samowolę dyrekcji Elektrowni i że zwolnieni z pracy delegaci będą z powrotem przyjęci.

Stanowisko zarządu Elektrowni, która nie uznaje prawa pracowników do upominania się o lepsze warunki i prawo do życia, zasługuje na napiętnowanie. Cała opinia publiczna jest po stronie pracowników, którym w razie potrzeby nie odmówi poparcia.

—oOo—

Pożar zniszczył magazyn towarów
Straty wynoszą 30 tys. złotych

ŁÓDŹ, 18.3. — Około godz. 2 w nocy centrala straży ogniowej powiadomiona została o groźnym pożarze, jaki wybuchł na posesji przy ulicy Wigury 12, gdzie mieszczą się magazyny i sklepy detalicznej sprzedaży Eitingona.

Natychmiast wyjechały na miejsce trzy plutony straży: 6, 8 i 10, które przystąpiły do akcji ratowniczej. W płomieniach stanął cały jednopiętrowy budynek. Wobec dużych rozmiarów pożaru zawezwano wkrótce po przybyciu pierwszych trzech oddziałów — kolumnę wodną oraz 5-ty oddział fabryczny. Przybył również komendant Biedroń-Kalinowski, który objął kierownictwo całej akcji.

Jak ustalono pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego, powodując zapalenie się belki oraz następnie podłogi na pierwszym piętrze.

Akcja straży trwała blisko trzy godziny. Ostatni oddział odjechał tuż przed godziną 5 rano.

Pożar zniszczył większą część zmagazynowanych towarów, urządzenia wewnętrzne, podłogi, ściany oraz częściowo dach jednopiętrowego budynku.

Wysokości strat na razie nie obliczono, wynoszą one jednak około 30 tys. złotych.

ŻYCIE PABIANIC
Przed budową gmachu dla bezdomnych
Jak pracuje opieka społeczna?

Przemysłowy charakter miasta Pabianic, znaczna liczba pozbawionych pracy, wynikająca ze zmian koniunktur przemysłowych wymagają, aby sprawy opieki społecznej były odpowiednio traktowane i aby wydatki na te cele stanowiły poważny odsetek i zaspakajały istotne potrzeby. Licząc się z tym miasto sprawowało do tej pory opiekę pośrednią i bezpośrednią w następujących zasadniczych działach: a) opieka nad dziećmi i młodzieżą, b) opieka nad dorosłymi i niezdolnymi do pracy, c) pomoc bezrobotnym. Opieka nad dziećmi i młodzieżą przejawiała się w tym, że utrzymywano sieroty w specjalnych zakładach i u osób prywatnych (w rodzinach zastępczych) i dostarczano odzieży i obuwia dzieciom biednym, dożywiano następnie dziatwę szkolną i w wielu przedszkolnym, wreszcie prowadzono akcję kolonii letnich. Liczba dzieci utrzymywanych w zakładach wynosiła 64, z czego 41 w sierocińcu, 9 niemowląt w żłobku miejskim i 14 dzieci w rodzinach zastępczych. Biorąc pod uwagę, że duża ilość dzieci w wieku szkolnym nie posiada odpowiedniej odzieży i obuwia, co przede wszystkim w okresie zimowym odbija się na stanie zdrowotnym dzieci i w dużej mierze uniemożliwia normalne uczęszczanie do szkół, Zarząd miasta uważał za konieczne wstawienie odpowiedniej sumy w budżecie na zaopatrzenie dzieci w odzież i obuwie. Z sum tych zakupiono 73 ubranka, 27 paltek, 30 płaszczy, 74 sukienki, 272 par trepków zamiast obuwia — wszystko na łączną sumę 3 i pół tys. złotych. Dzieci w szkołach otrzymywały po 1/4 litra mleka przegotowanego i 100 g bułki. Z funduszów miejskich dożywiano około 2 tysiące dzieci. Kolonie i półkolonie letnie dla dzieci kosztowały miasto ponad 32 tysiące złotych, na którą to sumę miasto otrzymało tytułem dotacyj z różnych instytucyj i władz oraz osób prywatnych zł 14 tys. Oprócz tego udzielono dziatwie specjalną pomoc w okresach świątecznych.

Opieka nad dorosłymi niezdolnymi do pracy prowadzona jest przy pomocy Miejskiego Przytułku dla starców i kalek oraz Miejskiego Domu Noclegowego i polega na udzielaniu zapomóg dla inwalidów, weteranów pracy i kalek. na udzielaniu zapomóg doraźnych, na sprawianie pogrzebów dla ubogich, zapewnieniu pomocy prawnej oraz utrzymywaniu biednych w zakładach specjalnych. Obecny przytułek dla starców i kalek, mieszczący się przy ul. ks. Piotra Skargi 22 jest za mały, toteż Zarząd Miejski postanowił przystąpić do budowy nowego obszernego gmachu na przytułek.

Miejski Dom Noclegowy mieści się w specjalnie na ten cel odnajętym lokalu przy ul. gen. Orlicz Dreszera 7. Dom noclegowy ma 3 izby, oddzielne dla mężczyzn i kobiet. Z domu tego korzystało w roku ubiegłym ponad 4 tysiące osób, w tym płatnych ponad 3 tysiące osób po 15 gr. za nocleg. Z zapomóg dla starców i inwalidów pracy i kalek korzystało ogółem 211 osób, którym wypłacono ponad 20 tys. złotych. Zapomóg bezrobotnym z działu pomocy bezrobotnym wypłacono 116 bezrobotnym na sumę około 4 tys. zł. Zapomogi te bezrobotni musieli odpracować. Zapomóg na wynajem mieszkań wypłacono 48 rodzinom na ogólną sumę około zł. 2 tysiące. Niezależnie od tej pomocy Zarząd Miejski udzielał zaliczek robotnikom zatrudnionym na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy z sum pozabudżetowych.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ul. Gdańskiej „Dzieje grzechu".

Zdarzenia i wypadki

(—) Premier Daladier i generał Gamelin wyjeżdżają do Londynu aby omówić sprawę pomocy Wielkiej Brytanii dla Francji.

(—) Ambasador brytyjski w Berlinie wezwany został do Londynu ce'em złożenia raportu.

(—) Na giełdach walutowych zaznaczył się wczoraj gwałtowny spadek franka szwajcarskiego, który tłumaczony jest w niektórych kołach pogłoskami o niebezpieczeństwie grożącym rzekomo Szwajcarii.

(—) Rumunia zaprzecza rozszerzanym za granicą wiadomościom na temat rzekomej mobilizacji rumuńskich sił zbrojnych. Rumunia powołała jedynie pod broń specjalistów pięciu roczników.

(—) Posłowie czescy w Waszyngtonie, Paryżu i Moskwie odmówili przekazania swych agend Niemcom.

(—) Na Śląsku Czeskim doszło podczas wkroczenia wojsk niemieckich do starcia we Frydku, gdzie ze strony czeskiej poległo 16 żołnierzy i pułkownik. W Mistku zginęło 11 żołnierzy niemieckich, Czesi stracili 2 żołnierzy i majora.

W Czechach dokonano licznych aresztowań.

(—) Wojska węgierskie dotarły wczoraj do przełęczy użockiej i przełęczy jasińskiej (Koeresmezoe).

(—) Konferencja palestyńska w Londynie została zerwana. Na poniedziałek żydzi proklamowali strajk powszechny w Palestynie.

(—) Premier Chamberlain wygłosił dzisiaj wieczorem w swym rodzinnym mieście Birmingham przemówienie na temat ostatnich wydarzeń w Europie Środkowej.

Premier brytyjski wyraził pog'ąd, że ostatnie wypadki podważyły głęboko poczucie zaufania na przyszłość. Natomiast wydarzenia bieżącego tygodnia są w jaskrawej sprzeczności z zasadami, jakie rząd niemiecki dotychczas głosił. Anglia jest zainteresowana w sprawach południowo-wschodniej Europy i wyciągnie z ostatnich wypadków odpowiednie konsekwencje.

(—) Były poseł czechosłowacki, dr Slavik, przekazał gmach poselstwa ambasadzie niemieckiej.

Dr Slavik pozostaje na stałe w Polsce.

(—) Prof. Bartel został wczoraj przyjęty przez premiera gen. Składkowskiego.

(—) Dr Władysław Kiernik, skazany w procesie brzeskim na 2 i pół roku więzienia i bawiący na emigracji, zgłosił się do poselstwa R. P. w Pradze i wyraził gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich.

(—) W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie znanego pisarza i krytyka literackiego Boy-Żeleńskiego, skazanego przez sąd okręgowy na karę 10 dni aresztu za znieslawienie autora dramatycznego Tadeusza Konczyńskiego, autora „Zburzenia Jerozolimy".

Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie wyrok sądu okręgowego w części dotyczącej winy zatwierdził, zmniejszając wymierzoną karę z 10 dni na 7 dni aresztu z zawieszeniem jej wykonania.

(—) Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi (ZUS) zakupił tereny, położone za Placem Reymonta, tzw. Rynek Leonhardta, na którym dawniej znajdowało się targowisko. Tereny, obszaru 20 tysięcy metrów kwadratowych zakupione zostały od firmy Leonhardta spadkobiercy. Na zakupionym obszarze ZUS wybuduje nową kolonię mieszkaniową, na wzór tej, jaka znajduje się przy ul. Bednarskiej i Lokatorskiej na Chojnach.

(—) Starosta grodzki w Łodzi, dr Mostowski, udekorował brązowymi Krzyżami Zasługi.

Zostali udekorowani: Stanisław Joachimiak, Stanisław Matuszczak, Eugeniusz Ostaszkiewicz, Jakób Bąk, Stanisław Głuchowski, Janina Hanuszkiewicz, Franciszek Kundzia, Józef Lichociński, Czesław Michalski, Jan Maćkowiak, Leonard Piasecki, Tomasz Przyborowski, Stanisław Rynkiewicz, Roman Skórka, Stanisław Jan Pomersbach, Stanisław Steckiewicz, Kazimierz Mietelski, Władysław Jurczyk, Wacław Krzywaniak, Piotrowicz Ludwik, Zofia Jędraszczak, Waleria Kowalewska, Marian Kamiński, Szczepan Glazer, Franciszek Kondalski, Franciszek Adamczyk, Waleria Berłowska, Jan Feliś, Jerzy Gumieniak, Józef Głowacki, Jan Malak, Antoni Nowacki, Stanisław Pierzchlewski, Jan Szymański.

(—) W dniu 19 bm. w Starostwie Powiatowym Łódzkim udekorowani zostaną za pracę społeczną i zawodową przez starostę Denysa następujący mieszkańcy powiatu łódzkiego.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi: Kopczyński Kaz., gm. Brus, inż. Nowiński Zygmunt, Zgierz, kier. Paszkowski Józef, Zgierz, Piaskowski Antoni — pracownik „Boruty" w Zgierzu, Rydlewicz Antoni — kupiec w Chojnach, dyr. fabr. Wieczorek Edward, Zgierz.

Brązowymi Krzyżami Zasługi: Bartłomiejczyk Władysław, gm. Wiskitno, Błociszewski Antoni, Zgierz, Burchardt Józef, Olechów, gm. Wiskitno, Egler Fryderyk, Bukowiec, gm. Brójce, Florczak Ludwik, wójt gm. Czarnocin, Hofsees Fryderyk, gm. Nowosolna, Janeczek Jan, Andrzejów, Katner Tomasz, Radogoszcz, Kowalski Edward, kupiec, Zgierz Leduchowski Jan, gm. Łagiewniki, Łęgocki Ignacy, gm. Wiskitno, Maciaszczyk Adam, gm. Rąbień, Olszeński Wacław, Zgierz, Piotrowski Franciszek, Zgierz, Rozbicka Jadwiga, Ruda Pabianicka, Rybak Franciszek, gm. Lućmierz, Skupiński Wiktor, gm. Brużyca Wielka, Tursch Gustaw, gm. Rąbień, Wolf Franciszek, gm. Łagiewniki, Zalewski Wincenty, Zgierz, Beniak Antoni, Zgierz, Borowska Julia, Łagiewniki, Dudek Edward, Zgierz, Famulski Wojciech, Ruda Pabianicka, Gładysz Józef, gm. Brójce, Jach Józef, Konstantynów, Jeżewski Franciszek, Zgierz, Kowalski Julian, Chojny, Kot Józef, gm. Czarnocin, Łakomiak Tadeusz, Radogoszcz, Mamiński Józef, gm. Lućmierz, Michalski Marian, gm. Puczniew, Pawlikowski Władysław, Zgierz, Podstawczyński Władysław, gm. Babice, Roliński Franciszek, Aleksandrów, Skrzypecki Stanisław, gm. Radogoszcz, Świderski Ignacy, Zgierz, Wojtera Julian, Tuszyn, Woźniakowski Franciszek, Chojny.

Radny m. Tuszyna, Mieczysław Kurczewski, został odznaczony Krzyżem Niepodległości za działalność niepodległościową.

CHŁODNO.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 18.3. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 2 i pół stopnia poniżej zera. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 4 stopnie poniżej zera. Ciśnienie atmosferyczne 750 milimetrów bez zmian. Słabe wiatry północno-zachodnie.

SKROMNA AWIONETKA SPORTOWA szerzy sławę polskich skrzydeł.

Propagandowe loty na drugiej półkuli.

Buenos Aires, w marcu ubiegłym roku dwaj dzielni piloci polscy, Bronisław Makowski i Stefan Krajewski, dokonali kilka udanych raidów lotniczych, które zjednały im wielką popularność w argentyńskim Misiones w Paragwaju i południowej Brazylii. O wielkim zainteresowaniu świadczy między innymi fakt, że aeroklub w Posadas (Misiones) czyni starania o zaangażowanie polskiego lotnika jako instruktora. Nawiasem mówiąc, pilot Makowski jest instruktorem urugwajskiego aeroklubu w Montevideo. — Wyjeżdżał on ostatnio do Polski, by powrócić niedługo i objąć swoje nowe stanowisko.

Tak więc rośnie w Południowej Ameryce sława polskiej awiacji, zapoczątkowana przez słynny przelot majora Stanisława Skarżyńskiego. W maju ubiegłego roku lądował w Santiago, Buenos - Aires i Rio de Janeiro wielki aparat Lockhead, lecący z polską załogą z Kalifornii do Warszawy. Teraz znowu skromna awionetka sportowa szerzy sławę skrzydeł polskich, bijąc w ramach swej kategorii różne rekordy.

Pierwszy raid zaprowadził pp. Makowskiego i Krajewskiego do Misiones i Asuncion. Polacy w Posadas dowiedzieli się w ostatniej chwili o wizycie pilotów, więc na lotnisku zgromadziło się stosunkowo mało osób. Powitał miłych gości agent konsularny R. P., Tadeusz Roman, w towarzystwie zawiadomionych telefonicznie przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Obaj piloci, oprowadzani przez p. Romana i prezesa Zubrzyckiego, złożyli wizyty przedstawicielom miejscowych władz oraz redakcjom gazet, po czym spożyli obiad w gronie rodaków. Nie zabawili oni długo w Posadas, aby wstąpić jeszcze do Asuncion i przed zmrokiem powrócić do Montevideo.

W Asuncion polska awionetka wzbudziła wielką furorę. Całe tłumy oblegały aparat, podziwiając jego zgrabną sylwetkę. Piloci w towarzystwie konsula p. Jarockiego i p. Mackiewicza złożyli nieodzowne wizyty, zatrzymując się nieco dłużej w paragwajskim Aeroklubie, gdzie witano ich z wielką serdecznością, po czym powrócili do Montevideo, lądując szczęśliwie na miejscowym lotnisku.

Drugi raid do Brazylii obfitował w pewne przygody, które atoli zakończyły się szczęśliwie. Start odbył się w Montevideo o godzinie 6.25. Aparat wylądował najpierw w Pelotas, gdzie załatwiono formalności graniczne, a potem w Porto Alegre, gdzie znajduje się dość liczna i zamożna kolonia polska. Przybycie polskich lotników było wielkim wydarzeniem w życiu tamtejszej kolonii polskiej.

Miłych i serdecznie witanych gości oprowadzali i świadczyli im wszelką pomoc konsul Jan Wróblewski, dr. Kochański, prezes Służyński, prezes Jankowiak, dyrektor Rein, Feliks Modrak i inni rodacy.

Następnego dnia po przybyciu lotnicy wystartowali do Florianopolis. W drodze spotkali nad górami Sierra do Mar lokalną burzę, co zmusiło ich wzbić się powyżej chmur, aby na wysokości 500 metrów lot kontynuować. Niestety warunki atmosferyczne pogarszały się z każdą chwilą i wreszcie mała avionetka dostała się w zasięg dwóch burz, o przeciwnych kierunkach. Ta okoliczność zmusiła do lądowania a to tym bardziej, iż zauważono defekt motoru. Aparat opuścił się na ziemię u wybrzeża morskiego pod Imbituby. Teren był pokryty kamieniami, lecz silna konstrukcja uchroniła awionetkę od rozbicia. Uszkodzone zostało tylko podwozie i część prawego skrzydła.

O dalszym locie nie mogło być już mowy, gdyż aparat wymagał naprawy warsztatowej. Postanowiono przeto rozebrać go i wysłać do Urugwaju.

W Imbituby piloci polscy otrzymali szereg telegramów, w których ofiarowano im wszelką potrzebną pomoc. W Rio Grande do Sul zatrzymali się oni 3 dni, doznając tu serdecznej opieki ze strony konsula urugwajskiego oraz Towarzystwa „Orzeł Biały".

Do Montevideo powrócili obaj piloci w grudniu ub. roku, otrzymując od wszystkich kolonii polskich serdeczne gratulacje z racji fortunnego zakończenia lotów, które przyczyniły dużo splendoru naszemu prestiżowi w Południowej Ameryce.

T. W.

Ojciec oszpecił córkę płomieniem maszynki ślusarskiej

W El Paso (St. Zj.) aresztowano hiszpańskiego robotnika nazwiskiem Rosario Peschard za okrutne znęcanie się nad 16-letnią córką.

Według oskarżeń wniesionych przez żonę Pescharda, córka zwykle odnosiła ojcu cały zarobek tygodniowy, jaki dostawała w pralni. Było to zaledwie 6 dol. na tydzień. Pewnego dnia prócz regularnej zapłaty dziewczyna otrzymała dodatek za pracę w pralni. Z tych dodatkowo zarobionych pieniędzy Krystyna kupiła sobie nowe buciki. Zobaczył te buciki ojciec, zaczął dowiadywać się skąd córka je wzięła, a gdy przyznała się wreszcie, wpadł w taki gniew, że mając w ręku płonącą maszynkę do lutowania metalu, przyłożył płomień do twarzy dziewczyny. Z straszliwym krzykiem Krystyna uciekła z wielką raną na twarzy.

—oOo—

Oświadczyny Nr. 140

unieszczęśliwiły amerykańskiego skrzypka.

Sto czterdzieści razy oświadczał się znany amerykański skrzypek Paul Reese o rękę śpiewaczki Frances Maddux, zanim w końcu usłyszał upragnione „tak". Poznali się oboje przed 15 laty, gdy Reese dyrygował orkiestrą w jednym z teatrzyków rewiowych w San Francisco, a Frances rozpoczynała dopiero karierę artystyczną. Oświadczył się jej wówczas po raz pierwszy i dostał kosza. Frances wyszła za mąż za pewnego ziemianina w Kalifornii, a Reese utopił swój ból w kieliszku.

Po roku Frances rozwiodła się i nadzieje skrzypka ponownie ożyły. Ponieważ śpiewaczka odbywała wówczas tournee po Stanach Zjednoczonych, a Reese związany był kontraktem i nie mógł za nią podążyć począł wysyłać telegram za telegramem do wszystkich miejscowości, gdzie występowała jego ukochana, błagając, aby została jego żoną. Ale telegramy powędrowały do kosza, Frances zaś wyjechała do Europy.

Reese telefonował do niej codziennie, z uporem ponawiając swą ofertę, a jednocześnie zasypywał artystkę radiogramami i depeszami. Oświadczyny nr. 140 skłoniły Frances do powrotu do Ameryki. W sierpniu ubiegłego roku narzeczeni stanęli na ślubnym kobiercu, przy czym podobno pan na młoda miała minę mocno zrezygnowaną, pan młody zaś promieniał z dumy i szczęścia.

I oto obecnie Paul Reese, wniósł do sądu skargę rozwodową. Kobieta, o którą tak rozpaczliwie i wytrwale walczył nie dała mu szczęścia. Pożycie ich było jednym pasmem scen i awantur, aż wreszcie Frances uciekła od męża. Tak zakończyła się jedna z najoryginalniejszych historyj miłosnych ostatnich czasów.

Stulecie szwedzkiej gimnastyki.

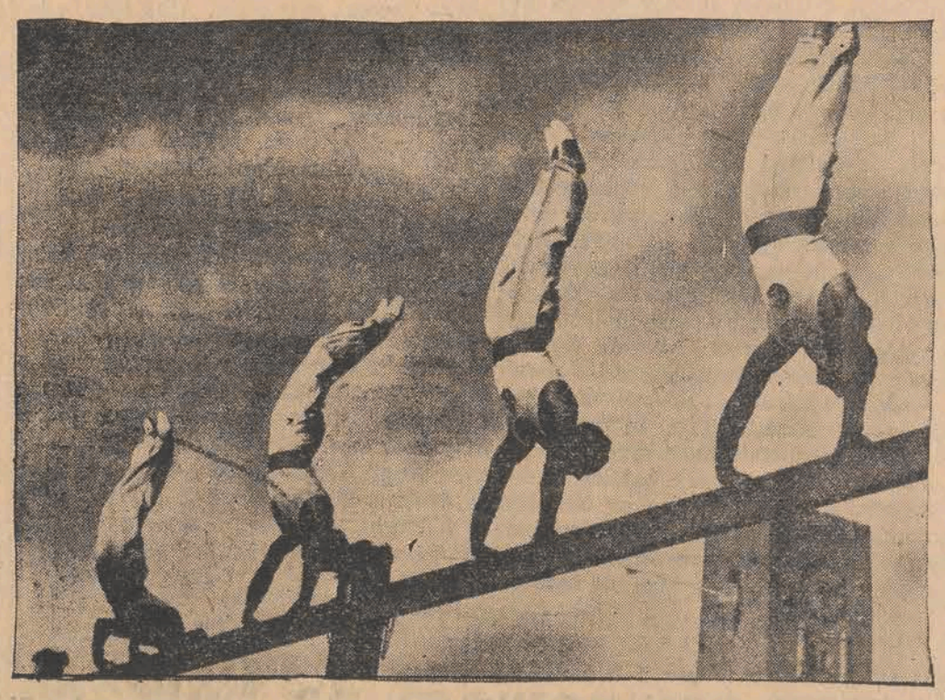

Jak już donosiliśmy obchodzi Szwecja uroczyście w tym roku setną rocznicę twórcy narodowej gimnastyki, Per Henryka Linga. Latem odbędzie się z tej okazji w Sztokholmie zjazd gimnastyków z całego świata.

Co tam syczy U komina? – To herbata Szumilina!

„SZUMILIN" herbata-nektar

Przedślubny pech

nie odstraszył pana młodego.

Dr. W. W. Sanger, zam. w Ponca City U. S. A. tuż przed samym ślubem, miał pecha lecz pomimo to ożenił się. A było to tak:

Na krótko przed ślubem, spaliło mu się ślubne ubranie, więc musiał kupić nowe. Gdy śpieszył się na ślub, samochód jego zjechał z drogi i rozbił się o przydrożne drzewo. Przed samą ceremonią ślubu spostrzegł, iż zgubił gdzieś rękawiczki, więc pożyczył od przyjaciela.

Oprócz tego, zgubił gdzieś swój cylinder.

Niezrażony tym wszystkim ożenił się.

—oOo—

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 14

Martha Hansen

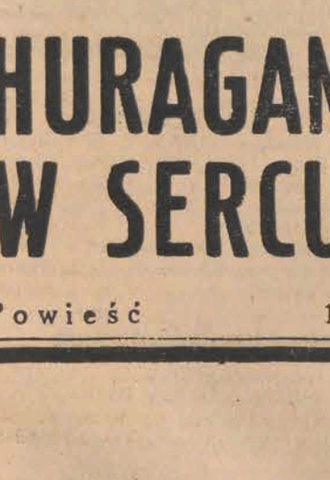

piękna Szwedka, pupilka reżyserów Hollywood'u.

— Dlaczego? — oburzył się. — Czy dlatego, że podchodzą czasem do młodych dziewcząt z sentymentalnymi złudzeniami?

— Nie. Raczej dlatego, że nie znając kobiet zupełnie, mają wrażenie, że je znają świetnie!

Uśmiechnął się, przyznając, że dziewczynka, mająca pretensję do tytułu „kobiety", była sprytniejsza od niego.

Pomyłka ta nie była mu jednak niemiłą.

— Więc targi matrymonialne są dla pani przykre?

— Przykre? To nie jest określenie.

— A więc bolesne?

— I to nie...

Było jej gorąco, więc zdjęła kapelusz i wachlowała się nim rytmicznie, jak wielka dama, prowadząca z perfidią salonowy flirt. Podrażniony uderzył ręką w poręcz ławki. Nie miał zamiaru dać się wodzić za nos. Na szczęście i ona zrozumiała, że przeciąga strunę.

— Czy widział pan w Parku Wersalskim Porwanie Prozerpiny?

— Porwanie Prozerpiny? Oczywiście. Ale cóż to ma do rzeczy?

— Bardzo wiele, gdyż ja jestem współczesną Prozerpiną, którą mają zamiar rodzice rzucić w ramiona Plutona. Ale ja nie krzyczę. Rozumie pan. Nie wyciągam bezradnie rąk. Nie płaczę. Nie daję się porwać. Tylko po prostu...

Przysunął się do niej zupełnie blisko, pytając namiętnym szeptem:

— Tylko po prostu?..

— Tylko po prostu... nie zgadzam się.

Schylił się, aby pocałować ją, ale uprzedziła jego zamiar, odsuwając się na drugi koniec ławki.

— Nie zgadzam się! — powtórzyła stanowczo. I to nie tylko na porwanie Prozerpiny, ale i na jakieś kradzione pocałunki.

Ale teraz, z kolei on się roześmiał:

— Kradzieżą nigdy nie mogę nazwać pocałunku na Wystawie.

— Dlaczego?

— Dlatego, że „ograbiona" do „złodzieja" wybiegła dzisiaj z niezwykłą radością w oczach!

— Zarozumialec!

Wstała z ławki, udając obrażoną i on wstał również, biorąc ją mocno pod rękę. Przeszli tak razem obok rozłożonej na trawniku rodziny piekarzy, rzeźników i wędliniarzy.

Otyła M-e Dreux ukłoniła się Ewuni uśmiechem, pełnym kobiecej aprobaty. Znała dziewczynę z poza białej, wyłożonej kaflami lady swego sklepu, osłoniętego roletą w biało-żółte pasy. Cudzoziemka przychodziła do niej nie raz i nie dwa kupować 15 dk. wędliny zwiniętej w barwną mozajkę i oblanej galaretą, albo 10 dk. sałatki majonezowej. Panienka była oszczędna i zyskała sobie sympatię szanownej, pełnej dostojeństwa, powagi i tuszy M-e Dreux. Tym bardziej zaniepokojona była ta solidna osoba, kiedy spostrzegła, że panienka, podtrzymywana przez nieznanego mężczyznę (w popielatym garniturze) wsiadła do oczekującego na skraju drogi samochodu i odjechała z nim w stronę Paryża.

— To już jest nieostrożne — mruknęła zafrasowana kobieta. — Nieostrożne bardzo. I lekkomyślne! Ach, ta młodość!

W ROWIE PRZYDROŻNYM.

Była godzina piąta. Potem szósta. Wreszcie siódma. Studenci zbierali się przy stole, dziwiąc się, że dotąd nie było Ewy. Ale Fela i Mela uspokoiły wszystkich zapewnieniem, że koleżanka prosiła, aby na nią z obiadem nie oczekiwano.

— Dokąd poszła? — zapytał Marek.

— Z kim? — dowiadywał się Johann.

Włoszka była pewna, że to raczej kwestie toaletowe zatrzymały Ewę w Paryżu. Dostała dużo pieniędzy od rodziców. Czek na kilka tysięcy franków.

George miał wątpliwości. Znał usposobienie dziewczyny i jej awersję do strojów.

Była godzina dziewiąta. Potem dziesiąta I jedenasta! Zbliżała się noc.

Teraz już wszyscy w całej willi byli zaniepokojeni zniknięciem dziewczyny.

George z elektryczną latarką krążył po uliczkach ciemnych i cichych. Wyobraźnia jego szalała.

Marek oczekiwał na dworcu nadejścia ostatniego pociągu i wrócił samotnie, zdenerwowany i zziębnięty.

Johann zrobił wywiad.

Dało się tylko ustalić, że Ewa kupowała na targu sukienkę kretonową w kwiatki. I... że opuściła willę z wysokim, eleganckim panem, w popielatym garniturze.

To wszystko!

Informacji dostarczyły: stara Bretonka i dwie siostry Okuniówny.

Minęła godzina druga, trzecia, piąta.

Już świtało. Przez otwarte okna wpływała świeżość i chłód poranka. Niebo różowiało. Rosa spływała na róże w ogrodzie i na bluszcze, wijące się po murze. Zimno przejmowało gromadkę śmiertelnie zaniepokojoną, rozsiadłą na stopniach tarasu, niewyspaną.

— Co jej się mogło stać? — pytała po raz setny mała Turczynka, obcierając zakatarzony nosek.

— Czyżby uciekła z nieznajomym?

— Ona? Ona zaplątana w przygodę miłosną?

Nikt w to nie wierzył. Znali przecież wszyscy niedostępność hardej dziewczyny.

— Więc może raczej porwano ją? Porwano przemocą, w biały dzień?

To już było prawdopodobniejsze. Ewa była piękna, dobrze zbudowana i w męskim guście. A na Wystawę zjechały się z całego świata męty społeczne, handlarze żywym towarem i złodzieje.

Złodzieje!

Fela zaznaczyła, że Kalinowska dostała czek od rodziców na kilka tysięcy franków.

— On ją na pewno okradł. Czy pamiętasz, Mela, na Wystawie mężczyznę w popielatym garniturze, który gonił Ewę?

Wszyscy patrzyli na siebie z przerażeniem.

Johann tak pobladł, że wszystkie piegi wystąpiły na poszarzałą twarz. A Markowi ręce trzęsły się ze zdenerwowania.

Jedyną zdrową radę dał Georges, wołając:

— Trzeba iść zawiadomić policję!

* * *

Wielka siatka sieć wąskich i krętych uliczek Wersalu, przecina długa, prosta linia szerokiej ulicy. We dnie mkną po niej w dwóch przeciwnych kierunkach rozdzwonione tramwaje, wielkie, huczące autobusy i zwinne, niezależne od szyn i przystanków, samochody.

Na wprost rządowego budynku rozlokowały się trzy duże sklepy. Na lewo — rozkrzyczany, pełen zgiełku, sklep z jarzynami i owocami. W środku — pralnia o pięknych, wystawowych szybach. Na prawo — wędlinianka pod roletą w biało-żółte pasy.

Właścicielki tych trzech sklepów — to trzy przyjaciółki od dzieciństwa. Razem chodziły do szkoły. Razem przystępowały do pierwszej Komunii. W jednym roku wyszły za mąż. Razem spędzały wolne chwile w lasach pod Wersalem. Razem plotkowały. Razem się śmiały.

PROSZKI od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH — ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wg danych wydziału finansowego Zarządu Miejskiego w kinach w 1937 r. zanotowano ok. 13 000 000 widzów, gdy w 1938 — 15 500 000, w teatrach natomiast w 1937 i 1938 bez wielkiej zmiany — 1 700 000 widzów.

* * *

W toku załatwienia jest zatwierdzenie planu zabudowy dolnego Mokotowa, tzn. podskarpia. Im szybciej nastąpi zatwierdzenie planu regulacyjnego tej dzielnicy, tym prędzej rozpocznie się jej planowa zabudowa, gdyż właściciele terenów czekają na załatwienie formalności, aby podjąć zabudowę tej części Mokotowa, posiadającej jeszcze duże, nadające się do zabudowy, obszary. Są to tereny między ul. Belwederską i Chocimską.

* * *

Od strony Nowego Zjazdu i od strony Wisły otoczenie zamku zrekonstruowano. Usunięto szpetne budynki, założono na ich miejsce rozległy ogród itp. Od strony północnej ul. Bugaj nie jest uregulowana, zabrukowana kamieniem polnym, posiada szpetne parkany, nie jest utrzymana w należytej czystości z braku ulepszonej nawierzchni.

* * *

Jeden z ładniejszych parków Warszawy, na stokach Traugutta, został rozszerzony i doprowadzony do nowej arterii nadwiślańskiej na Wybrzeżu Gdańskim. Park ten od strony północnej przylega do mostu bez nazwy, łączącego Warszawę z Pelcowizną tuż przy Cytadeli. Całe otoczenie mostu pozostaje dotychczas nieuporządkowane. Konieczna jest zatem poważna niwelacja terenu, obsianego trawą i sharmonizowanie z parkiem. Dzięki temu uzyskanoby bezpośrednie wejście z mostu do parku, co niewątpliwie spotęgowałoby piękno tego zakątka Warszawy.

* * *

Na terenach historycznych Olszynki Grochowskiej prowadzone są obecnie roboty niwelacyjne oraz wytyczanie dróg dla przyszłego parku. Od kwietnia rozpocznie się właściwe urządzanie parku: roboty ogrodnicze oraz porządkowanie przebiegającego kanału odwadniającego, który stanie się naturalnym akcentem dekoracyjnym.

Krateczki
KOCHANIE KOCHÓWNY
Surcia i Abramek

— Nie ma sprawiedliwości na świecie! — skarżył mi się wczoraj jeden z moich przyjaciół.

— Dlaczego, ptaszyno?

— Pytasz jeszcze, dlaczego? Widzisz moje podbite oko?

— Widzę.

— A zadrapania koło nosa widzisz?

— Widzę.

— A szramę na policzku widzisz?

— Widzę.

— I to wszystko niewinnie!

— Kto ci to zrobił?

— Żona!.

— Przecież jesteś dopiero ze dwa tygodnie po ślubie!

— Właśnie. A wszystkiemu winni przyjaciele! Oni zawinili, a ja cierpię! Chcesz posłuchać?

— Trudno. I tak opowiesz, więc umówmy się, że dobrowolnie chcę słuchać.

— Więc słuchaj: mam różnych przyjaciół. Jest ich dość sporo. Wizyt oficjalnych jeszcze nie zacząłem składać, rozumiesz... miodowy miesiąc, chcemy mieć spokój. Wczoraj położyliśmy się spać skromnie, o jedenastej po kinie. Śpimy sobie, jak te aniołki, nagle o trzeciej w nocy rozlega się walenie do drzwi frontowych. Obudziłem się, przerażony, pytam przez drzwi: kto tam? — Policja, otworzyć! — wołają. Otwieram. I wpada mi banda przyjaciół z żonami i przyjaciółkami do mieszkania. Powiadają, że składają nam życzenia ślubne. I czy nie mam przypadkiem trochę wódki w domu żeby ich przyjąć bo szynki już zamknięte, a zresztą nie mają już forsy, więc przyszli do mnie na przyjęcie! Rozumiesz? O trzeciej w nocy. Powiedziałem, że nie mam wódki. Ale zrobili rewizję. Poprzewracali wszystko w szafach, śpiżarni, wyrzucili na środek mieszkania wszystkie ubrania, bieliznę i tak dalej. Szukali, szukali i znaleźli. Rozumiesz przecież, że zawsze w domu coś się znajdzie. Była butelka wódki, dostałem kiedyś od wuja butelkę starego koniaku, którą chowałem na chrzciny syna, który kiedyś mi się urodzi, błagałem żeby ją zostawili, ale gdzie tam! Wychlali do ostatniej kropelki, wszystko, co było w domu. Żona nie pokazała im się, bo jak weszli do sypialni szukać wódki, schowała się pod kołdrę. Nareszcie poszli sobie. Ale po ich wyjściu żona na mnie z buzią, że widocznie przyzwyczajeni są do składania mi wizyt o tej porze, że albo ucieknie ode mnie albo zerwę z nimi wszystkie stosunki, że ona absolutnie nie chce i nie może być żoną takiego łajdaka, słowem — ja byłem temu wszystkiemu winien. Od słowa do słowa, mam teraz widome znaki na twarzy tej „rozmówki".

— No i co dalej?

— Co dalej? Zemściłem się. A właściwie mszczę się w dalszym ciągu. Co noc składam im rewizyty. Tym przyjaciołom!.. Od dzisiaj co nocy przychodzę do mieszkania tych drani, budzę ich i oświadczam, że odwdzięczam się. Ale co to pomoże? Poradź, co zrobić z żoną? Przecież teraz będę miał nowe awantury o to, że nie spędzam nocy w domu.

— Zabieraj ją na te wizyty.

— No wiesz! Po nocy do ludzi, których zupełnie nie zna?

— Hm... mam! Zmień żonę!

— Idiota. W dwa tygodnie po ślubie?

— Trudno, mój drogi. Albo żona, albo przyjaciele. Żon możesz mieć wiele, a przyjaciół nie. Więc musisz się zdecydować.

Chłopak poszedł do domu namyślać się. Jeżeli poradzi się żony, nie będzie mógł za pewne wyjść z domu przez miesiąc, zanim nowe ślady „rozmowy" nie zagoją się.

MIŁOŚĆ

Historia dzisiejsza jest stara, jak świat i powtarzała się już w tysiącznych wersjach Abram Morgental oświadczył Surze Kochównie, z zawodu służącej, że ją kocha, że pragnie, że pożąda, że ożeni się, ale nie ma na koszta ślubu. Gdy Surcia dała mu już sto zet na owe koszta, Abramek zginął. Sura poskarżyła się policji, Abramka odszukano i Sąd Grodzki wydał wyrok, skazujący Abrama Morgentala na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

Strzały na balu
Proces por. Napaślińskiego.

Ze Lwowa donoszą:

W sensacyjnym procesie przeciw porucznikowi W. P. Eugeniuszowi Napaślińskiemu, oskarżonemu o zastrzelenie na zabawie w Sokole w Rawie Ruskiej lekarza weterynarii śp. dr. Buchty i urzędnika skarbowego śp. Wład. Naroga, osk. por. Napaśliński w dalszym ciągu swych zeznań podał, że uderzony nagle w głowę przez śp. dr. Buchtę instynktownie strzelił przed siebie. Po chwili uderzony ponownie, strzelił po raz drugi, Następnie stracił przytomność a gdy ją odzyskał, podszedł do obecnego na sali pułkownika D. i zameldował mu: „Panie pułkowniku, zostałem napadnięty i pobity, więc musiałem strzelać". Ktoś szarpnął pułkownika i zeznający otrzymał nowy cios w głowę i pod oko — od kogo nie wiedział. Zeznający oddał kilka strzałów, a oprzytomniawszy, prosił pułkownika, aby go wziął w obronę przed napastnikami.

Świadek porucznik Marian Zahost stwierdza, że zeuważył, jak śp. dr. Buchta przyskoczywszy do oskarżonego, uderzył go po głowie tak silnie, że oskarżony się zachwiał Po chwili padł strzał. Dr. Buchta znów rzucił się na oskarżonego por. Napaślińskiego i uderzył go kilkakrotnie, a Napaśliński oddał kilka strzałów.

Świadek Władysław Podarek, drukarz podaje: — W czasie zabawy w „Sokole" w Rawie Ruskiej zajęty byłem przy bufecie podawaniem piwa. Widziałem, jak śp. Buchta podniósł prawę rękę do góry i uderzył por. Napaślińskiego. Nie zauważyłem zaś, aby por. Napaśliński uderzył dr. Buchtę.

Świadek Jan Dobrowolski, emeryt PKP stwierdza: — Widziałem, jak śp. Naróg podbiegł z tyłu do por. Napaślińskiego i okładał go rękami.

Świadek Edmund Vogel, absolwent Politechniki: — Gdy śp. dr. Buchta uderzył por. Napaślińskiego, ten zachwiał się i cofnął. Dr. Buchta znów zbliżył się do Napaślińskiego, który oddał wtedy dwa strzały.

Z kolei odczytano protokóły sekcji zwłok obu ofiar tej ponurej tragedii. Z protokółów tych wynika, że śp. dr. Buchta został postrzelony w pierś i brzuch, przy czym strzał w brzuch był śmiertelny. Natomiast śp. Naróg ugodzony został dwoma strzałami w piersi i jednym strzałem w szyję. Po strzały w piersi były śmiertelne.

Na tym przerwano rozprawę.

Osk. pr. Napaślińskiego broni adwokat major rezerwy mgr. Szajner.

Popisy równowagi na belkach
skończyły się śmiercią chłopca

Z Grulziądza donoszą:

Wydarzył się tu straszny wypadek zatonięcia chłopca w porcie Schulza przy Wiśle. Wracający ze szkoły w towarzystwie kolegów 10-letni Zygmunt Koprowski uczeń kl. 4-ej szkoły im. Marcinkowskiego, udał się do domu drogą okrężną prowadzącą nad Wisłą, tuż przy porcie Schulza. Chłopcy urozmaicili sobie powrót zabawą, urządzając popisy równowagi na złożonych w porcie belkach. W pewnej chwili mały Zygmunt stracił równowagę i z przeraźliwym krzykiem wpadł do wody. Przerażeni koledzy zaalarmowali przechodniów. Po krótkich poszukiwaniach udało się chłopca nie przytomnego wyciągnąć z wody. Sprowadzono natychmiast karetkę pogotowia, którą przewieziono ofiarę wypadku do szpitala. Niestety, wszelka pomoc okazała się spóźniona, gdyż w drodze do szpitala chłopiec zmarł. Rozpacz rodziców ukochanego syna i dobrego ucznia jest wielka.

Pień drzewa uratował życie
ośmiu pasażerom autobusu.

Z Drohobycza donoszą:

Auto prowadzone przez Jana Bębnowicza z Borysławia, jadąc z Borysławia do Schodnicy, wraz z ośmioma pasażerami na zakręcie, w odległości 6 klm. od Borysławia, runęło wraz z pasażerami z nasypu wysokości 11 metrów w przepaść. Na szczęście auto padając zatrzymało się na dole o wystający pień drzewa i wywróciło się tylko kołami do góry. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy pasażerowie do znali tylko lżejszych kontuzyj. Tak więc dzięki szczęśliwemu przypadkowi ośmiu ludzi zostało uratowanych od niechybnej śmierci. Przyczyną wypadku był defekt w kierownicy. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo - śledcza z sędzią na czele gdzie odbyła się wizja lokalna.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 18 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „O lecie, zimie i wiośnie w kraju, gdzie pieprz rośnie" — z ilustracją muzyczną
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika literacka
16.35 „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański" — audycja muzyczno - słowna (z Katowic)
17.15 Przegląd nowych wynalazków
17.25 Polskie miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla Polaków za granicą
19.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
20.00 O doświadczeniach wojennych Wodza Naczelnego — mówić będzie gen. Tad. Kutrzeba
20.15 Dalszy ciąg muzyki polskiej — z Wilna
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 „Nie masz pana nad żołnierza" — muzyka i humor żołnierski — w wykonaniu małej orkiestry P. R. (orkiestra dęta), Czwórki Radiowej i solistów (śpiew i recytacje)
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15—23.55 Polska muzyka rozrywkowa — płyty

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Pogodna audycja muzyczna
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycyj

NIEDZIELA 19 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Bogurodzica"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej — z Wilna
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie
10.45 Pieśni o wolności — w wykonaniu Chóru Nauczycielskiego Męskiego — z Katowic
11.00 Sztafeta wzdłuż granic Polski — reportaż słowno - muzyczny
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Zw. Muzyków Chrześcijan — z Łodzi
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
13.10 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
14.40 „W naszych sercach zawsze żyjesz" — audycja dla dzieci w wykonaniu zespołu dziecięcego
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Recital organowy
17.00 Teatr Wyobraźni: „Dziady" — Adama Mickiewicza (wieczór III)
17.45 Koncert solistów (z Gdyni przez Toruń)
18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego" — szkic literacki
18.40 Witold Maliszewski: „Z niwy polskiej" — suita na orkiestrę, oparta na motywach ludowych — wykona orkiestra symfoniczna P. R.
19.00 PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA R. P. PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO
19.15 Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — muzyczna fantazja radiowa — wykona orkiestra symfoniczna i chór P.R. oraz soliści
19.35 Orkiestra i soliści — płyty
20.15 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
21.15 „W cieniu miecza" — audycja z Poznania
21.55 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. i in.
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Gra zespół Rynasa — płyty
9.05 Muzyka z płyt
9.10 Odczytanie programu
15.00 Audycja robotnicza
19.35 Utwory fortepianowe
20.00 „Na marginesie sztuk historycznych" — fel.
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

W. BRADONE.

Ostatnia nadzieja

Ósma godzina! Panna Celina Marz zmyła już talerze po obiedzie, ustawiła je w szafie i usiadła, by odpocząć. Nareszcie mogła trochę odetchnąć! Nadszedł moment, gdy wszystkie czynności dnia są skończone i można pomyśleć o sobie i o swoich kłopotach. Można również przeczytać gazetę lub książkę... Celina czytała tak mało! Czekały przecież na nią jeszcze suknie do przerobienia i bielizna do reperacji.

Przesła obok lustra.

— Źle wyglądam! — powiedziała głośno do siebie.

Zbliżyła twarz do lustra, dotknęła prawie czołem jego tafli. Ujrzała twarz jeszcze młodą, ale pokrytą już w nietkórych miejscach niewidocznymi prawie zmarszczkami o powiekach zgrubiałych i obwisłych nieco. Miała już przecie czterdzieści pięć lat! Włosy jednak były jeszcze czarne i lśniące, usta pełne i młode. Po raz tysiączny może, Celina zapytywała siebie: „Czyż to doprawdy ja jestem, ta opuszczona, samotna kobieta?"

Ach! Była to niebezpieczna godzina dnia! Trzeba znów, jeszcze raz, zrobić wysiłek, pozbyć się przygnębiających myśli. Wewnątrz, w głębi duszy, pozostało przecież jeszcze źródło niewyczerpanej energii. Wyrwać się więc z tych bezcelowych rozważań... Pracować! Działać za wszelką cenę! Praca już nie raz zbawiła ją przed ostatecznym rozstrojem

Przeszło do pokoju jadalnego, małego, ale czystego. Wzięła do ręki swój odwieczny trykot, którego nigdy nie miała czasu skończyć. Samotność męczyła ją niewypowiedzianie. Ach! Gdybyć ktoś do niej przyszedł, ktoś zapukał do jej drzwi! „Głupia! Głupia! Nikt nie przyjdzie! Jesteś sama!"

Nagle, Celina podskoczyła na krześle. W przedpokoju zadźwięczał dzwonek.

Podniosła się machnalnie pociągnęła puszkiem od pudru po twarzy. „Kto to być może, o tej porze?"

Zapaliła światło w przedpokoju i otworzyła drzwi.

— Przepraszam panią, czy tutaj jest pokój do wynajęcia?

Przed nią stał młody człowiek, blondyn wysoki i szczupły, ubrany w podniszczony garnitur i wyszarzany krawat. Minę miał niepewną i zmieszaną. Spojrzała na jego twarz szczerą i jasną. Jakżeż był młody! Jak wspaniale młody!

Niestety. Nie miała żadnego pokoju do wynajęcia. To była pomyłka... Nagle, mózg jej przeszyła pewna myśl. A gdyby go jednak zatrzymać w jakiś sposób? Może to przeznaczenie zapukało w tej chwili do jej drzwi?

Odrzekła szybko i niepewnie.

— Tak jest proszę pana, mam pokój do wynajęcia tylko nie wiem, czy będzie się panu podobał, bo jest bardzo mały...

— Ach! to nic... Dla mnie wystarczy i mały pokój... Tylko muszę pani przed tym powiedzieć, że jestem bezrobotny.. Straciłem przed dwoma dniami zajęcie i musiałem się wyprowadzić z poprzedniego mieszkania, gdyż nie miałem czym zapłacić za ubiegły miesiąc... Nie wiem, czy pani nie będzie się obawiała wynająć mi mieszkania?

Celina popatrzyła na niego i uśmiechnęła się. Był tak sympatyczny w swym zakłopotaniu i szczerości, tak jednocześnie niepewny dobrego przyjęcia, że nie miałaby serca powiedzieć mu „nie".

— To nic nie szkodzi, rzekła, wierzę, że znajdzie pan posadę i zapłaci mi gdy będzie mógł. A teraz chodźmy obejrzeć pokój...

Celina miała zaraz za pokojem jadalnym maleńki pokoik, przeznaczony dla służącej. Stał tam stół, kanapka, mała szafka i Celina spędzała w nim nieraz latem popołudnia było w nim bowiem bardzo chłodno.

Młodzieniec obejrzał pokój i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— To mi najzupełniej wystarczy, proszę pani. Jestem bardzo szczęśliwy, że pani taka dla mnie dobra i pozwala mi tu zamieszkać... Ale.. nie omówiliśmy jeszcze czynszu...

— Nie mówmy o tym na razie, rzekła Celina, gdy pan znajdzie posadę, zapłaci mi pan, ile będzie mógł...

Zaledwie drzwi zamknęły się za młodzieńcem, Celina pomyślała: „Co ja zrobiłam? Czy nie zwariowałam przypadkiem? Nie wiem przecież nic o tym chłopcu. A jeżeli pobyt jego tutaj przysporzy mi tylko zmartwień?

Było już jednak za późno..

Od trzech miesięcy młodzieniec mieszkał u Celiny. Na razie nie żądała od niego nic za pokój, Pozwoliła mu kupić sobie potrzebne rzeczy, z ubrania i poczekała, aż znalazł posadę tłumacza w biurze podróży, po czym wyznaczyła mu niewielki czynsz, który płacił regularnie.

Była zupełnie zmieniona, odmłodzona. Obecność lokatora dodała nowego czaru jej życiu. Nie czuła się już teraz tak samotna. Kazimierz wracał codzień o godzinie siódmej, po czym zasiadali razem w pokoju i gawędzili o wrażeniach dnia. Celina naprawiała dla niego bieliznę, robiła mu swetry na drutach, miała nareszcie o kogo dbać... On opowiadał jej o swej pracy, o swych projektach na przyszłość, powoli powstała między nimi przyjaźń i rodzaj miłej zażyłości. Gdy Kazimierz siadał obok niej rzucała mu często pełne życia i radości spojrzenia, mówiące o jej sympatii dla niego...

Nieraz, mówiąc o przyszłości, poddawała mu myśl: „A potem — ożeni się pan, prawda?"

Nie przeczył i rozwijał przed nią swe plany, przybierając poważny wyraz twarzy.

Pewnego wieczoru, gdy oczekiwała, jak zwykle na niego, zrozumiała, co jej się przytrafiło... „Czyżbym się zakochała? — zapytała sama siebie zdumiona.

„To niemożliwe, mam przecież o piętnaście lat więcej, niż on... Muszę się z tego otrząsnąć".

Ale te perswazje nic nie pomagały. Było jasne — Celina kochała. Przejrzała się uważnie w lustrze. „Czy jednak można mnie jeszcze kochać?" — pytała się z niepokojem. Uczuła nagle gorące łzy na twarzy... Ale to nic... Płakać — to znaczy żyć...

Opanowała ją słodka nadzieja. „A może że Kazimierz ją kocha? Patrzył przecież nie raz na nią z pewnym zainteresowaniem". Ręce jego ściskały jej rękę często z nadzwyczajną serdecznością... Celina uśmiechała się sama do siebie radośnie na tę myśl.

Pewnego dnia, szła ulicą, wesoła i lekka, jak młoda dziewczyna, zatrzymując się przy każdej prawie wystawie. Nagle, przystanęła jak wryta przy narożnym oknie cukierni... Boże! Przecież to był on! Siedział przy stoliku w towarzystwie jakiejś młodej dziewczyny, o pięknej rumianej twarzyczce i złotych lokach, wymykających się spod kapelusza. Rozmawiali z ożywieniem i Celina poczuła w pewnej chwili, że dziewczyna patrzy na nią. Uciekła więc przerażona, w obawie, by jej nie ujrzeli.

W kilka dni potem Kazimierz rzekł:

— Celino, mam dla ciebie wielką nowinę!

Nie odpowiedziała nic...

— Celino, żenię się!!

Wytrzymała ten straszny cios bez drżenia. Uśmiechnęła się nawet i rzekła:

— Bardzo się cieszę Kaziku.. I życzę ci szczęścia...

On schwycił ją w objęcia i uścisnął serdecznie.

— Przecież sama sobie tego zawsze życzyłaś — prawda?

— Ależ tak... Tak...

— Przyprowadzę ci Anetkę w tych dniach, dobrze? Ona jest taka kochana.

Napewno ją polubisz...

Wyobrażała już sobie jak strasznym przejściem będzie dla niej ujrzenie tej dziewczyny, ale postanowiła zadać sobie gwałt. Byleby tylko on nic nie zauważył...

Gdy wyszedł, płakała długo nad swą ostatnią niezniszczoną nadzieją...

Tł. J

SPORT.

Jasiński z trzema klamrami.

Skutki lekkomyślnego startu.

Jak już podaliśmy, Jasiński, wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Włochami, startował w pierwszym dniu mistrzostw bokserskich Śląska, odnosząc kontuzję oka. Start ten nie miał żadnego znaczenia dla Śląska, gdyż Jasiński, jako mistrz Polski, i tak ma prawo startu w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Klub Jasińskiego zresztą wyraził również zastrzeżenia co do jego startu. Mimo wszystko, Jasiński postanowił stoczyć jeden mecz w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Klub Jasińskiego zresztą wyraził również zastrzeżenia co do jego startu. Mimo wszystko Jasiński postanowił stoczyć jeden mecz w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska, a dopiero później wyjechać do Poznania. Odniesiona kontuzja rozcięcia brwi okazała się jednak dość poważna i lekarz zakazał Jasińskiemu udziału w meczu. Rana została zaszyta trzema klamrami.

Brak Jasińskiego w reprezentacji oczywiście osłabia naszą drużynę.

Polski Związek Bokserski postanowił wyznaczyć do reprezentacji na mecz z Włochami na miejsce kontuzjowanego Jasińskiego Lendzina z Wilna.

Mecz sędziować będzie zamiast Czecha Dworoka, który w związku z obecną sytuacją polityczną nie może przyjechać do Polski — Duńczyk Kroell.

PIŁAT RÓWNIEŻ NIE WEŹMIE UDZIAŁU
w meczu Polska — Włochy.

Jak się dowiadujemy, również i drugi reprezentant polski na mecz bokserski z Włochami Piłat najprawdopodobniej nie weźmie udziału w meczu. Piłat podobno nie jest należycie przygotowany do tak poważnego spotkania.

NAGRODA DLA ZWYCIĘZCY MECZU
Polska — Włochy.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu ufundował nagrodę przechodnią dla zwycięzcy meczu Polska — Włochy. Nagroda przechodzi na własność tego państwa, które zwycięży trzy razy, niekoniecznie z rzędu. W razie wyniku remisowego nagroda pozostaje w przechowaniu u drużyny, która bawi w charakterze gościa.

IRLANDIA POKONAŁA SZKOCJĘ 2:1.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Irlandia pokonała Szkocję 2:1.

SKACZ PIŁKO NOŻNA!

Przedwiośnie w światku sportowym.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna. Na boisku Wimy o godz. 15 o mistrzostwo klasy A: Zjednoczone—UT-lb; Zawody towarzyskie: na boisku Wimy o godz. 12-ej: Wima — WKS, na boisku Sokoła o godz. 11ej: Sokół — Huragan (Ruda Pabianicka), na boisku Widzewa o godz. 11 Widzew — Hakoah, w Pabianicach na boisku Sokoła o godz. 15.15: PTC. — Burza. Na boisku ŁKS. mecz treningowy (bez publiczności): ŁKS. — ŁTSG.

Lekkoatletyka. Na boiskach w Łodzi biegi wewnętrznoklubowe otwarcia sezonu.

Piłka ręczna. W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego od godz. 15-ej: mecze koszykówki żeńskiej o mistrzostwo klasy A i koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. B.

Tenis stołowy. W Zgierzu o godz. 18-ej mecz międzymiastowy Zgierz — Łódź.

Sport w kilku słowach.

— W przyszłym sezonie hokejowym, w lidze hokejowej losowania rozgrywek nie będzie, gdyż zgodnie z regulaminem na zasadzie wyników tegorocznych odbędą się następujące spotkania półfinałowe: Warszawianka — ŁKS (mecz i rewanż), Ognisko — Cracovia, Polonia — Czarni i Dąb — zwycięzca z rozgrywek o wejście do Ligi. Rozgrywki hokejowe o wejście do Ligi, które ze względu na krótką zimę nie mogły się w tym sezonie odbyć, zostały przełożone na początek sezonu 1939-40. Do rozgrywek tych żakwalifikowały się drużyny: Union-Touring (Łódź), AZS (Warszawa), Jaworzyna (Krynica) AZS (Wilno), KPW (Kowel), WKS (Poznań), K.P.W. Pomorzanin (Toruń), Pogoń (Katowice) i Lechia wzgl. Pogoń (Lwów). Zwycięzca rozgrywek o wejście do Ligi hokejowej wejdzie w roku przyszłym do ligi na miejsce poznańskiego AZS-u, który, jak wiadomo, spadł z ligi.

— W związku z czwórmeczem międzymiastowym koszykówki męskiej w Łodzi, który odbędzie się w dniach 31 marca, 1 i 2 kwietnia przy udziale reprezentacyj Poznania, Torunia, Lublina i Łodzi oraz w związku z udziałem reprezentacyjnej drużyny łódzkiej w siatkówce w turnieju międzynarodowym (w Toruniu) w poniedziałki i czwartki w hali w parku im. Poniatowskiego odbywać się będą treningi czołowych zawodniczek i zawodników łódzkich wyznaczonych przez ŁOZPR. W treningach pań, (od 18—20) brać będą udział zawodniczki ŁKS-u i Zniczu, zaś w treningach panów (od 20—21.30) zawodnicy ŁKS, IKP, Zniczu i Wimy.

— W pierwszym swym meczu treningowym przeciwko ŁTSG drużyna ŁKS wystąpi wskładzie: Andrzejewski, Gałecki, Tomczyk, Rudnicki, Korporowicz, Pegza, Król, Lewandowski, Koczewski, Galumbiński i Miller.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁOZLA postanowiono wszcząć pertraktacje z okręgami Śląskim, Poznańskim i Pomorskim o rozegranie w tegorocznym sezonie spotkań międzymiastowych drużyn męskich. Wstępne rokowania w tym kierunku nawiążą delegaci łódzcy na walnym zgromadzeniu PZLA w Warszawie. Następnie, niezależnie od przewidzianego już w kalendarzyku meczu międzymiastowego z Warszawą w stolicy, okręg łódzki postanowił dążyć do rozegrania jeszcze jednego spotkania z Warszawą w ciągu bież. sezonu. Ten mecz miałby się odbyć jednak już w Łodzi. Zarząd ŁOZLA zatwierdził opinię komisji sportowej odnośnie meczu z AZS (Poznań) i tym samym propozycja poznańskich akademików została definitywnie odrzucona.

Zarząd ŁOZ Kolarskiego postanowił ufundować nagrodę przechodnią, która rozgrywana będzie drużynowym biegu sztafetowym.

Bieg taki odbywać się będzie na okrężnej trasie na dystansie ponad 100 klm (do 150 klm) przy czym każdemu klubowi przysługiwać będzie prawo wystawienia dowolnej ilości drużyn. Każda drużyna sztafetowa składać się będzie z czterech kolarzy. Bieg sztafetowy dostępny będzie tylko dla klubów z terenu okręgu łódzkiego.

W celach propagandowych i szkoleniowych zarząd ŁOZK jednocześnie uchwalił, iż w Łodzi odbywać się będzie przynajmniej raz na miesiąc jeden wyścig dla młodzików. Polecenie urządzania takich biegów otrzymały również ośrodki zamiejscowe podległe ŁOZK a więc Częstochowa, Zduńska Wola, Tomaszów, Duże znaczenie przywiązuje ŁOZK do szkolenia kolarzy w dziedzinie pw polecając klubom możliwie najczęstsze organizowanie takich biegów. Na terenie Łodzi ŁOZK urządzi jeden wyścig o charatkerze pw. połączony strzelaniem. Wyścig ten przewidziany jest w sezonie jesiennym i dostępny będzie dla kolarzy licencjowanych.

Zarząd ŁOZLA ustalił skład delegacji okręgu łódzkiego na roczne walne zgromadzenie PZLA które odbędzie się w Warszawie w dniach 25-26 bm W skład delegacji wchodzą p. prezes Szumlewski, Sochacki i Miller.

Łódzki Klub Motocyklowy projektuje zmianę trasy raidu „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego", który jak wiadomo, prowadzi przez Łódź. Zmiana ta polega na pewnym urozmaiceniu i utrudnieniu trasy.

Mianowicie w czwartym dniu raidu po starcie z Gdyni, zawodnicy przed osiągnięciem Łodzi mają być skierowani w okolicę Grotnik na pagórkowaty teren (około 20 klm) Propozycję tę wysunie ŁKM na walnym zgromadzeniu Polskiego Zw. Motocyklowego.

Otwarcie sezonu motocyklowego w Łodzi ustalono ostatecznie na dzień 7 maja. Po uroczystościach związanych z otwarciem odbędzie się propagandowy bieg dla młodych motocyklistów, tak zw. „pierwszy krok". Bieg ten będzie klasyfikowany i — zwycięzcy otrzymają nagrody. Na walne zebranie Pol. Zw. Motocyklowego w Warszawie wyjeżdża z Łodzi z ramienia ŁKM delegacje w składzie pp.: Wróblewski i Szałkiewicz.

Zebranie odbędzie się w dniu 26 bm.

— Dziś odbędzie się w lokalu ŁTK przy ul. Wólczańskiej 139 o godz. 19 pogadanka kapitanów dla zawodników licencjowanych i z kartami wyścigowymi. Kapitanowie ŁOZK udzielać będą kolarzom fachowych rad i wskazówek. ŁOZK wzywa wszystkich do wzięcia udziału w tej pogadance.

NOWE GWIAZDY BOKSERSKIE

Finałowe walki o mistrzostwo Śląska.

W Rudzie Śląskiej zakończone zostały w piątek finałowe walki o indywidualne mistrzostwo Śląska w boksie. W finałowych rozgrywkach walki były o wiele ciekawsze, niż w dniach poprzednich, a przy tym stały na dość dobrym poziomie. Wyniki finałowych walk są następujące:

w wadze muszej Pawlica (Policyjny K. S.) wygrał z Filbierem (Dąb), mając zdecydowaną przewagę we wszystkich trzech starciach,

w wadze koguciej Jarząbek (IKB) pokonał na punkty Adamica (Slavia),

w wadze piórkowej Rudzki (IKB) pokonał na punkty Welgruena (Makabi Sosnowiec),

w wadze lekkiej Janas (Slavia) pokonał na punkty ambitnego lecz surowego Plutę (Rybnik),

w wadze półśredniej Waloszek (Ruch) pokonał na punkty Markiefkę (Wilamowice). Walka była bardzo zacięta we wszystkich trzech rundach, przy czym Waloszek w pierwszej rundzie posłał Markiefkę na deski,

w wadze średniej doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy Paterokiem (Slavia) i Wiedemanem (Ruch). Zwycięstwo przyznano zupełnie niesłusznie Paterokowi,

w wadze półciężkiej Kolonko (Ruch) po nieciekawej walce pokonał Kapicę (Dąb),

W wadze ciężkiej mistrzostwo zdobył Drapała (Dąb) walkowerem na skutek nie stawienia się do walki Piłata.

110-ciu narciarzy startuje

w biegu zjazdowym o mistrzostwo Polski.

Dziś, w sobotę, odbędzie się w Zakopanem bieg zjazdowy o mistrzostwo Polski. Do zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 110-ciu zawodników, w tym 60-ciu z poza Zakopanego. Biegi zjazdowe odbędą się na trasie Fis 1, a nie Fis 2, jak poprzednio wyznaczono. Meta znajdować się będzie u zbiegu drogi z Goryczkowej z nartostradą na Dolnych Kalatówkach.

JO — JO WYGRAŁA...
Dobre wyniki polskich tenisistów w grach podwójnych.

Na międzynarodowych zawodach tenisowych pań i panów w Cannes polscy tenisiści startują również i w grach podwójnych, osiągając jak dotychczas zupełnie dobre wyniki.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Baworowski zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym pokonała parę Schroeder — Tanacescu 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Mathieu wygrała w ćwierćfinale z parą Graham — Crozet 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Siodówna — Tłoczyński przegrała w drugiej rundzie z parą Roy — Metax 4:6, 3:6.

BÓLE ARTRETYCZNE. REUMATYCZNE
podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.
W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organiźmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp.
UREMOSAN — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

Pierwsza w kraju

przychodnia dla zniekształconych.

Przy II Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Elektoralna 12, kierowanej przez prof. dr. Wojciechowskiego, została uruchomiona przychodnia dla zniekształconych.

Przychodnia ta jest przeznaczona dla niezamożnych chorych z wszelkiego rodzaju nabytymi i wrodzonymi zniekształceniami twarzy, nosa, uszu, piersi, brzucha i t. p.

Przychodnia ma za zadanie: 1) segregowanie zniekształceń według ich etiologii i stanu psychicznego pacjenta, 2) kwalifikowanie zniekształconych do właściwych zabiegów operacyjnych, 3) stosowanie na miejscu małych zabiegów, 4) przyjmowanie zniekształconych do kliniki.

Przychodnia czynna będzie na razie w środy od godziny 11-ej do 12-ej. Kierownikiem przychodni jest dr. Michałek - Grodzki.

Przychodnia jest pierwszą tego rodzaju placówką leczniczą w kraju i spełniać będzie zadanie humanitarne i społeczne ze względu na wielką liczbę ubogich zniekształconych, pozostających dotąd bez pomocy lekarskiej.

PODZIĘKOWANIE.

W „Dniach Kropli Mleka", w czasie od 11-go do 20-go lutego br. pod protektoratem wojewody i opieką jego małżonki przy licznym udziale społeczeństwa łódzkiego i godnej podkreślenia ofiarności Zakładów Przemysłowych i różnych przedsiębiorstw handlowych naszego miasta — odbyła się LOTERIA FANTOWA Tow. Kropla Mleka, przy ul. Piotrkowskiej 106.

10 tysięcy losów, z których co drugi wygrywał, oraz piękne fanty cieszyły się wielkim powodzeniem Dochód z tej imprezy, jak również z dwóch innych Wieczoru Literackiego i Zabawy Dziecięcej wyniósł złotych 4,000.—

Całemu Komitetowi Pań i tym wszystkim, którzy swym współdziałaniem przyczynili się do osiągnięcia pomyślnych wyników imprezy, Zarząd Towarzystwa Kropla Mleka składa niniejszym swe najserdeczniejsze PODZIĘKOWANIE.

KOMUNIKAT FEDERACJI P. Z. O. O.

Zarząd Grodzki Federacji PZOO wzywa wszystkich członków sfederowanych do wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie uroczystym w Katedrze w dniu 19 bm. o godz. 10 tzn. w dniu Imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarządy Związków delegują na nabożeństwo poczty sztandarowe. Zbiórka dla pocztów o godz. 9.45 przed Katedrą. W dniu 18 bm. o godz. 19 Zarządy Związków delegują poczty sztandarowe do Sali Rady Miejskiej na uroczystą akademię ku czci Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Zarząd.

Zjazd prasy sportowej

w Łodzi.

Doroczne walne zebranie prasy, sportowej odbędzie się w Łodzi w dniach 26 — 27 maja rb.

Zjazd ten odbędzie się zatem w przed dzień międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Belgia organizację którego powierzono Łodzi.

W związku z tym przewiduje się, że u dział dziennikarzy sportowych w zjeździe tegorocznym będzie bardzo liczny.

W ramach ogólnopolskiego zjazdu odbędą się również uroczystości związane z obchodem jubileuszowym z okazji 10-lecia istnienia Związku Dziennikarzy Sportowych Oddziału w Łodzi.

NA FLORETY.

Dnia 17. III. o godz. 19 w klubie sport. Tramwajarzy (Piotrkowska 211) odbyły się spotkania wewnętrzne na floretyy pomiędzy drużynami 2-gą i 3-cią zakończone wynikiem remisowym 8:8. Wyróżnili się Zydlerski, Rybiński i Śpikowski. Poziom walk dość wysoki.

CYKLIŚCI „REKORDU"
na budowę ścigacza.

Towarzystwo Cyklistów „Rekord" przekazało na budowę ścigacza im. wicepremiera Kwiatkowskiego sumę zł. 40.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO— Maria-Antonina.
CORSO: — Orkan.
CAPITOL: — Konflikt.
EUROPA — Żona - lalka.
GRAND KINO — O czym się nie mówi.....
IKAR: — I. Sekretarka jej męża; II. Bitwa na Brodway.
IRA: — I. Kombatanci; II Szeik.
METRO: — Alpejskie osły.
MIMOZA: — I. Marnotrawna córka; II. Kalif z Bagdadu.
OŚWIATOWY — Rakietą na Marsa Maskarada.
OAZA: — Ostatnia brygada.
PALACE — Głos matki.
PRZEDWIOŚNIE: — Zapomniana melodia.
PALLADIUM — Romanse cygańskie.
RIALTO: — Skradzione życie.
RAKIETA: — Zapomniana melodia.
STYLOWY: — Indyjski grobowiec.
SŁOŃCE — Rakietą na Marsa. Maskarada.
TON: — Cafe Metropol.
ZACHĘTA: — I. Fortancella; II. Dzikie ścieżki.

TEATR MIEJSKI
Śródmiejska 15.

Dziś „Pięcioraczki warszawskie" w Teatrze Miejskim.

Dziś w sobotę o godz. 5.15 pp. rewelacyjne „Nasze miasto" Wildera w inscenizacji Leona Schillera.

Dziś o godz. 8.30 a w niedzielę o godz. 5-ej pp. i 8.30 wiecz. najwybitniejsze gwiazdy ekranu i sceny: Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, K. Krukowski, R. Gierasiński, K. Korwin-Pawłowski wystąpią w świetnej rewii satyryczno-politycznej „Coś wisi w powietrzu". Urozmaicony program złożony jest z szesnastu rewelacyjnych obrazów. Abonamenty nieważne.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dodatkowy występ Stefanii Jarkowskiej.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej przedstawienie szkolne: „Majster i czeladnik" oraz „Marcowy kawaler".

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. wyborna komedia Birabeau „Matka Natura" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

Jutro w niedzielę o godz. 4-ej pp. na ogólne żądanie publiczności ostatni dodatkowy występ Stefanii Jarkowskiej w komediowym przeboju Devala „Subretka".

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 17 marca.

NOWY JORK: loco 9.02, kwiecień 8.27, maj 8.27, czerwiec 8.16, lipiec 8.06, sierpień 7.83, wrzesień 7.73, październik 7.73, listopad 7.70, grudzień 7.67, styczeń 7.67

LIVERPOOL: loco 5.27, marzec 4.91, kwiecień 4.89, maj 4.87, czerwiec 4.77, lipiec 4.68, sierpień 4.64, wrzesień 4.59, październik 4.54, listopad 4.50, grudzień 4.50, styczeń 4.50, luty 4.51, marzec 4.52

Egipska (Sakell.): loco 6.95

Upper: loco 5.95, marzec 5.81, maj 5.83, lipiec 5.88, wrzesień 5.88, październik 5.77, listopad 5.79, styczeń 5.82

BREMA: loco 10.29, maj 9.54, lipiec 9.30, październik 9.15, grudzień 9.14, styczeń 9.15

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — ZNIŻKUJĄ.

Dział papierów państwowych cechował nastrój słabszy, przy dość ożywionych obrotach.

Z premiówek Dolarówka zniżkowała o 75 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji o zł 1.75, 2 em. o 2 zł, serie 1 em. o zł 2.50, a serie 2 em. o 2 zł.

Z innych papierów państwowych 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna obniżyła się o 0.63 proc., a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna o 1.25 procent.

5-proc. Poż. Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych odchyleń kursowych nie wykazały.

MNIEJSZE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był stosunkowo mało ożywiony, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach cztery gatunki papierów. — Kursy kształtowały się zniżkowo.

W grupie stołecznej 5-proc. T. K. M. w Warszawie 1925 r. straciły 1 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. 0.87 proc.

4 i pół proc. T. K. Ziemskiego w Warszawie nabywano po cenie niezmienionej.

Z grupy prowincjonalnej zanotowano 5-proc. T. K. m. Łodzi 1933 r., które były tańsze o 0.75%.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 94.00, 1 emisji serie 96.50, 2 emisji 93.00, 2 emisji serie 95.50, Dolarowa 3 serii 42.75, Konsolidacyjna 1936 r. 67.00, Kolejowa 1926 r. 69.00, Państw. Poż. Wewnętrzna 66.25, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—1 em. 81.00
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 64.75, T. K. M. w Warszawie 1925 r. 76.00, takież 1933 r. 72.38, drobne 73.50, m. Łodzi 1933 r. 66.25

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na giełdzie akcyjnej obroty były w dalszym ciągu ożywione, przedmiotem transakcyj oficjalnych było dziesięć gatunków papierów dywidendowych.

Akcje Banku Polskiego nabywano po cenie niezmienionej.

Bank Polski 130.00, Cukier 41.00, Węgiel 41.00, Lilpop 92.00, Modrzejów 22.00, Norblin 103.00, Ostrowiec s. B 81.25, Starachowice 59.25, Zieleniewski 78.00, Żyrardów 66.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 18.3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednol. 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I standart 14.50 — 15.20, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.50 — 41.50, wyc. 35-proc. 36.50 — 40.50, gat. I 50-proc. 35.50 — 38.50, gat. I-A 65-proc. 34.00 — 35.50, gat. II-A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65—70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00—17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 18. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.35 — 14.60, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.00 — 38.00, gat. I 50-proc. 33.25 — 35.75, gat. I-A 65-proc. 30.50 — 33.00, gat. II 35—50-proc. 29.25 — 30.25, gat. III 65—70-proc. 18.25 — 19.25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.25 — 24.00

ODCZYT KPT. MEISSNERA Z KRAKOWA

Jutro, tj. dn. 19 marca, o godz. 17-ej kpt. pil. Janusz Meissner z Krakowa wygłosi zapowiedziany odczyt nt. „Polskie lotnictwo wojskowe i jego bohaterowie".

Prelekcję tę urządza Polska YMCA w Łodzi w gmachu swym przy ul. Traugutta 3.

Bilety w cenie gr. 30 i 50 można już nabywać w Sekretariacie, Moniuszki 4a, codziennie w godz. 8—22

„KOPCIUSZEK" W SALI GEYERA
PIOTRKOWSKA 295.

Już w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12,30 w południe piękna bajka dawno oczekiwana przez dziatwę. 7 obrazów barwnego widowiska z tańcami i śpiewami. Ceny biletów już od 30 gr.

TEATR „KOT W BUTACH".
(Al. Kościuszki 57.)

Jutro, w niedzielę o godz. 4,15 po poł. dana będzie pełna ślicznych melodii, entuzjastycznie przyjmowana przez dziatwę łódzką — piękna bajka J. Duszyńskiej pt. „O raku nieboraku i pstrągu-dziwolągu". Kukły i dekoracje Teatru „Baj" (Warszawa). Reż. Jan Wesołowski. Bilety od 30 gr. do 2,30.

PORANEK POPULARNY W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. popularny poranek po cenach najniższych dana będzie schodząca już z afisza niezwykle interesująca sztuka Wildera „Nasze miasto" obsada premierowa.

Jutro na obiad:

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń cielęca z jarzynką, kruche ciastka.

WINSZUJEMY

Jutro. Józefowi.
Wschód słońca 5.42.
Zachód słońca 17.46
Długość dnia 12.04.
Przybyło dnia 3.57.
Tydzień 11-

Człowiek również może się zarazić laseczkami gruźlicy bydlęcej

Jak najłatwiej rozpoznać rozwodnione mleko?

Mleko jest normalnym pierwotnym pokarmem ludzi i zwierząt ssących. Zawiera ono w sobie wszystkie składniki odżywcze niezbędne dla podtrzymania życia. Jeżeli chodzi o skład mleka, to jest to zawiesina tłuszczów w wodnym roztworze białka, cukru i soli. Głównym składnikiem jest woda, która stanowi przeszło 87 proc. Tłuszczu jest 4 proc., białek około 3.5 proc., cukru mlekowego około 5 proc. Pozostałe składniki stanowią sole mineralne. Gdy mówimy o solach mineralnych to należy podkreślić tu obecność wapnia, który ma ogromne znaczenie w budowie ustroju, jak i jego czynnościach życiowych. Wreszcie niepoślednią rolę odgrywają znajdujące się w mleku witaminy. O wielkim znaczeniu odżywczym mleka przekonuje nas to, iż składniki jego ustrój zużywa niemal w 100 proc. Mimo tego nie może być ono jedynym artykułem odżywczym człowieka. Jeżeli bowiem dla niemowląt jest ono wystarczającym zupełnie pokarmem, to dorosłym nie może dostarczyć do statecznej ilości energii.

Mleko zatem, jak widzimy, jest ważnym artykułem żywnościowym, który za niską cenę przynosi duże korzyści. Świeże zdrowe mleko posiada, poza tym. pewne własności bakteriobójcze.

Ujemnymi cechami mleka są natomiast po pierwsze łatwy jego rozkład pod wpływem bakterii, po drugie, zdolność przenoszenia zarazków rozmaitych chorób, a po trzecie łatwość fałszowania.

Rozpatrzymy te trzy cechy.

Otóż mleko zawiera w sobie rozmaite rodzaje bakterii niechorobotwórcych, które w nim stale znajdujemy. Bakterie, na przykład, rozkładające mleko, nie wywierają szkodliwego wpływu na organizm. Ogólnie znany jest proces wytwarzania się mleka zsiadłego pod ich wpływem. Mleko w tej formie jak i kefir zawierają ogromne masy tych bakterii, a przewód pokarmowy trawi zupełnie dobrze.

Prócz tych mogą się w nim znajdować bakterie gnilne jak i przygodne, zmieniające smak, zapach i barwę mleka. Mleko zawierające w jednym cm sześć. do 500 bakteryj niechorobotwórczych uważamy za bardzo dobre. Niekiedy jednak w mleku świeżo udojonym, znajdujemy ich w jednym cm sześciennym do kilku milionów, co wybitnie obniża jego jakość, szczególnie, gdy to są bakterie chorobotwórcze. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to mogą one być przenoszone z mlekiem.

Bakterie mogą także pochodzić od samego zwierzęcia, o ile jest chore, jak np. pryszczycy, wąglika a przede wszystkim gruźlicy typu bydlęcego. Gruźlica, zwłaszcza, jest ogromnie rozpowszechniona wśród bydła. Przeszło połowa krów choruje na nią i wydziela z mlekiem zarazki tej choroby.

Człowiek także zaraża się laseczkami gruźlicy bydlęcej. U dorosłych podobne zakażenie obserwuje się rzadko, natomiast niemowlęta i dzieci szczególnie są wrażliwe na tę chorobę i u nich wywołują one gruźlicę ludzką. Tu ogromne znaczenie ma tzw. pasteuryzacja mleka.

Wspomnieć należy o fałszowaniu mleka. Do najczęstszych fałszowań należy; zbieranie śmietany i dolewanie wody; niekiedy fałszerze czynią jedno i drugie.

Zebranie śmietany stwierdzić można tylko za pomocą odpowiednich przyrządów, służących do obliczania ilości tłuszczu w mleku. Natomiast mleko rozcieńczone wodą możemy łatwo rozpoznać w następujący sposób. Czystą igliczkę (od ręcznych robót) zanurzamy w mleku. Jeżeli mleko jest rozcieńczone, to igliczka pozostaje czysta, w przeciwnym razie na końcu jej utrzyma się kropla mleka. Inny sposób, to rozlanie mleka po ścianie szklanki. Jeżeli spływające mleko jest przezroczyste sino-niebieskie, to świadczy o tym, że zostało rozcieńczone wodą.

Z innych fałszowań wymienić należy zobojętnianie skwaśniałego mleka sodą, gipsem, kredą oraz używanie kwasu salicylowego, formaliny, wody utlenionej do konserwowania mleka. Często też spotkać się można z maskowaniem rozcieńczenia mleka za pomocą mąki lub krochmalu.

Fałszowanie mleka podzielić można na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowi zbieranie śmietany oraz dolewanie wody, które to zmiany nie przynoszą szkody zdrowiu, ale obniżają wybitne wartości mleka.

Grugą grupę stanowią wspomniane domieszki, nadające mleku własności trujące, względnie maskując jego wygląd utrudniają rozpoznanie świeżości, przez co powodować mogą spożywanie mleka już w stanie zepsucia.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji.

Na staci kolejowej w Chateauroux we Francji wydarzyła się, jak donieślimy, straszna katastrofa kolejowa pociągu „Rapide 67". Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 18 pasażerów, przy czym kilkudziesięciu zostało rannych. Na zdjęciu — jeden z wagonów pociągu „Rapide 67", strzaskany w czasie katastrofy.

PODSŁUCHANE

NIEMOŻLIWE.

Państwo Nowobogaccy wyjechali do Włoch i zwiedzają ruiny starożytnego Rzymu.

— Te mury mają ponad 2000 lat — mówi przewodnik.

— Zawracanie głowy — woła nowobogacka. — Przecież my mamy dopiero 1939 rok.

Gorąca kąpiel i poty skracają trwanie kataru.

Przyczyną znanego ogólnie zjawiska kataru jest kataralne zapalenie błony śluzowej nosa, wywołane przez infekcję. Dominującą rolę odgrywa tu przeziębienie. Spowodowany oziębieniem mniejszy dopływ krwi do błony śluzowej ułatwia rozmnożenie zarazków, które przedostają się do błony lub znajdowały się już w niej przed tym. O infekcyjnym charakterze wielu kataralnych cierpień świadczy zaraźliwość kataru, który przenosi się z łatwością przez chustkę do nosa lub jeszcze prościej przez przebywanie w jednym pomieszczeniu z osobnikiem zakatarzonym. Katar rozpoczyna się często w gardzieli obrzmieniem migdałów, rozszerzając się następnie na śluzówkę. Pierwszym objawem jest uczucie palenia i drapania w gardle.

Zarazek kataru nie jest jeszcze znany. Prawdopodobnie przyczyną cierpienia są różne mikroorganizmy. Mogą również spowodować katar kurz i chemiczne substancje. Katar bywa często symptomem innej choroby, jak np. odry.

W lżejszych wypadkach katar lokalizuje się w błonie śluzowej nosa, która nabrzmiewa, utrudniając w ten sposób oddychanie. Ludzie zakatarzeni oddychają przeważnie ustami, skutkiem czego głos nabiera specjalnego nosowego brzmienia. Przy katarze słabnie wrażliwość na zapach. Wydzielający się obficie śluz powoduje zapalenie skóry w nozdrzach oraz nad górną wargą. Podrażnienie błony śluzowej nosa wywołuje częste kichanie. W cięższych wypadkach kataru powstają ostre bóle głowy i gorączka. Kataralne zapalenie błony śluzowej nosa może przerzucić się na drogi, prowadzące do średniego ucha, w którym może powstać zapalenie.

Kataralne zapalenie, obejmujące jedynie błonę śluzową nosa, nie wymaga specjalnego leczenia i przechodzi po kilku dniach. Gorąca kąpiel, naświetlanie głowy oraz poty mogą skrócić trwanie kataru.

W wypadkach spotęgowanej skłonności do katarów duże polepszenie daje się osiągnąć przez kąpiele morskie i solankowe oraz górskie powietrze.

Obrona bierna Paryża.

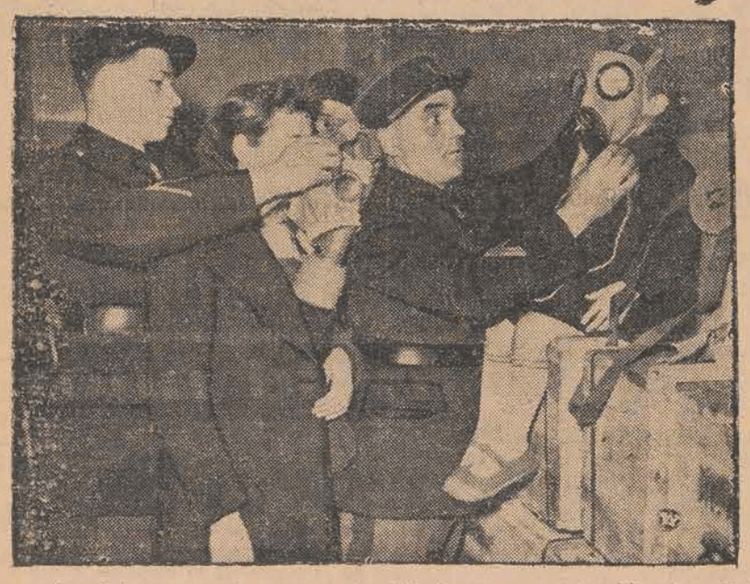

Moment rozdawnictwa masek gazowych dzieciom przez członków komitetu obrony przeciwgazowej biernej Paryża, w czasie ostatnich wielkich ćwiczeń.

Czy piłeś już „chichę"?

„Apetyczny" przepis na boliwijskie piwo

Amatorów piwa, a jest ich nie mało zainteresuje „produkcja" pokrewnego trunku w krajach bardzo odległych.

Podajemy poniżej przepis na „chichę", rodzaj piwa, będącego napojem narodowym Boliwii i Polinezji.

Przede wszystkim moczy się zboże w wodzie przez cały dzień. Następnie rozsypuje się je na ziemi i przykrywa wilgotnym płótnem. Przykryte zboże zaczyna fermentować. Następnego dnia zsypuje się je w wielkie garnki kamienne i gotuje w ciągu 36 godzin. Po zestawieniu z ognia i należytym wystudzeniu dodaje się zżute ziarno, czyli „moco". Żucie odbywa się w ten sposób, że grupa tubylców, mężczyzn i kobiet siedzi kołem w kuczki, żując zboże na packę i następnie wypluwając je w drewnianą miskę, ustawioną pośrodku koła. Nie przeszkadza to całej grupie w prowadzeniu interesującej rozmowy, głosem oczywiście przytłumionym i niewyraźnym — o najaktualniejszych plotkach miejscowych.

Zżute ziarno działa tak, jak drożdże działają na ciasto chlebowe. Przeżute zboże jest bowiem nasycone śliną, która zawiera substancję fermentującą. Jeżeli więc złączy się je z masą gotowanego zboża, wtedy substancja ta działa na skrobie zboża, zamieniając je na cukier. W ten sposób powstaje niesfermentowany jeszcze słód. Dzięki klimatowi, a niemniej obfitości przypadkowych bakteryj, w zaczynie tym powstaje ferment drożdżowy. Czasami wywołuje go się nawet umyślnie przez dodanie pewnej ilości „poprzedniego piwa".

Z cukru słodowego powstaje alkohol. W ciągu 12 godzin wielkie gary rzetelnie bulgoczą wskutek fermentacji i nawar poczyna się pienić; cud dokonał się: „chicha" jest gotowa. Z każdym dniem staje się coraz mocniejsza. Zwykle jednak wypijają to piwo już w ciągu trzech dni, bo nawet wtedy jest już bardzo mocne i łatwo wykazuje swą „władzę".

Nie jest to chyba napój najgorszy, skoro znany podróżnik A. F. Tschiffelny utrzymuje, iż nie przestawał pić boliwijskiego piwa w czasie swych wędrówek po południowej Ameryce, mimo że znał tajniki przygotowania „chichy".

PORTRETY ŚMIERCI

POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

35

Ciszoń przerwał swoje żale. Skorzystał z tego Dawka i począł go uspokajać, ujęty szczerością kolegi.

— Przesadzacie cokolwiek — pocieszał go — ten wasz szósty zmysł jak powiadacie, jak przyszedł, tak pójdzie. Przypomnicie sobie już niedługo moje słowa. Przyjdzie taka chwila, że coś wami szarpnie do głębi, zetrze zło, prześladujące was od czasu do czasu i jak feniks z popiołu odrodzicie się inny, bez niepotrzebnej odnogi waszego talentu. Chwila ta może przyjść lada dzień. Bo widzicie kolego, mam takie przeczucie, że człowiek tak szlachetny jak wy, w tej zaciekłej walce wewnętrznej, gdzie Dobro ściera się ze Złem zwyciężyć musi, bowiem taka jest sprawiedliwość na świecie. Kiedy wyjeżdżacie do kraju? — zapytał niespodziewanie, zasłuchanego Ciszonia.

Szczere, proste, idące wprost spod serca wywody Dawki wpływały na niego kojąco i przynosiły mu dużą ulgę. Z drugiej strony podniecały jednocześnie Dobrego Ciszonia do walki zwycięskiej ze Złym Ciszoniem — tym, któremu niezbadana, zagadkowa siła każe rysować portrety śmierci, nawet wbrew jego własnej woli.

— Kiedy wyjeżdżam do kraju? — powtórzył Ciszoń szeptem. — O, chciałbym jak najprędzej, jutro, dziś, zaraz, aby się znaleźć blisko niej i nie dając znaku życia o sobie, chodzić za nią jak cień i patrzeć na nią dosyta... O gdybym mógł to zrobić. Tylko to! Więcej nic...

Dawka położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

— A ja wam mówię, że wszystko skończy się jak najlepiej, jak w słonecznej powieści. Tylko trzeba umieć zwyciężać i nie rezygnować w połowie drogi ze szczęścia. A gdy rodziców przekonamy, sami z rozwartymi ramionami was przyjmą, jak na to zresztą już zasłużyliście. Burze, które huczą nad wami nie są groźne i choć stąpacie obecnie w chmurach, strzeli mocniejszy piorun i rozpruje ołowianą powłokę, a słońce wskaże wam promienniejsze jutro. Kolego — mam do was prośbę; przeniesiecie się z hotelu do mnie i będziecie moim gościem. Tak się akurat składa, że w Casablance posiedzę najwyżej jeszcze dwa tygodnie, bowiem i ja już zaczynam tęsknić za ojczyzną. Dzięki Bogu, namalowałem kilkadziesiąt „kiczów", aby nie wrócić z pustymi rękoma do kraju. Wrócicie razem ze mną — dobrze? Będzie nam jakoś raźniej... Zgadzacie się?

Dawka wyciągnął do Ciszonia swą opaloną, spracowaną dłoń, a widząc, że Ciszoń waha się, sam chwycił jego rękę i zamknął ją w swojej.

— — — — — — — — — — — — —

Około godziny ósmej wieczorem obaj byli już po kolacji. Po wyjściu z restauracji postanowili zgodnie zażyć spaceru.

— Mówiliście z przekąsem o egzotyce Casablanki. Aby was przekonać, że się mylicie, pokażę wam piękną osobliwość tego miasta.

Ciszoń nie oponował. Przylgnął całym sercem do Mariana Dawki i wcale nie tęsknił do samotności. Najwięcej cieszył się z tego, że znalazł na obczyźnie rodaka, który go tak pokrzepił na duchu. Po półgodzinnym spacerze w europejskiej dzielnicy miasta, Dawka skręcił w bardzo wąską uliczkę.

— Teraz uważajcie, a zmienicie na pewno swe zdanie — poinformował Dawka — jesteśmy w starej dzielnicy arabskiej, dokąd niezbyt chętnie zapuszcza się wieczorami każdy Europejczyk. Te wąskie uliczki zwą się po arabsku „soukhi" i tętnią swoim własnym życiem! O, spójrzcie — Dawka wskazał ręką w prawo i w lewo — ile tu straganów. Podczas targów panuje tu niebywały wprost harmider. Każda choćby najdrobniejsza transakcja trwa bardzo długo, gdyż zasadą handlarzy arabskich jest przede wszystkim okpienie kupującego. Kiedy natrafią na Europejczyka, ceny artykułów skaczą niebywale w górę, a jeśli handlarz arabski stwierdzi, że trafił frant na franta, nie chcąc wypuścić „z rąk klienta" opuszcza z taką samą szybkością ceny. Sam miałem wypadek, że za „puf" — rodzaj taboretu arabskiego ze skóry — pięknie haftowany, handlarz zażądał ode mnie trzystu franków, a sprzedał mi po długich targach ostatecznie za sześćdziesiąt. Największym rajem dla handlarzy arabskich są dni, gdy zawija do portu statek turystyczny. Wówczas panie, pragnące nabyć jak najwięcej pamiątek, padają ofiarą nieznajomości stosunków.

Marian Dawka, pragnąc odciągnąć Ciszonia, od swych trosk i kłopotów pokazał mu jeszcze kilka podobnych uliczek „handlowej dzielnicy arabskiej". W jakiejś „soukhi" minęła ich grupa Arabek. Wszystkie miały białe opaski na twarzach i tylko oczy, czarne jak smoła, rzucały ciekawe, a czasem zalotne spojrzenia na przechodzących mężczyzn. Mimo przestronnych białych ubiorów, wyczuwało się, że są zgrabne i dobrze zbudowane.

W pewnej chwili Dawka trącił łokciem idącego obok Ciszonia.

— Spójrz — rzekł — idą dwie kobiety z żółtymi opaskami na twarzach.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Dom rodzinny Słowackiego wykupiony z rąk żydowskich.

W Krzemieńcu, mieście rodzinnym Juliusza Słowackiego, utworzył się, jak donosiliśmy ogólnopolski Komitet Uczczenia Słowackiego. Komitet ten donosi nam obecnie, że zdołał już wykupić z rąk żydowskich dom rodzinny poety, zamierza otworzyć dawne jego wnętrze i urządzić je w stylu epoki, t. j. lat dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku.

Komitet zwraca się do ogółu polskiego z prośbą o pomoc i przyczynienie się do tego dzieła pietyzmu. Idzie o to, aby uzyskać różne przedmioty, potrzebne do urządzenia wnętrza — więc przede wszystkim meble. Najbardziej właściwe i pożądane były oczywiście dawne polskie meble jesionowe, orzechowe i czeczotkowe, a także mahoniowe w stylu t. zw. biedermeyerowskim, oraz Księstwa Warszawskiego. Poza tym nader pożądane są wszelkie dagerotypy w stylowych ramkach, albumy, obrazy z tejże epoki, sztychy, dalej dawne wydania dzieł Słowackiego. Gdyby udało się na tej drodze uzyskać także autografy korespondencji rodziny Słowackich, byłby to skarb i wielka ozdoba zbiorów.

Komitet żywi gorącą nadzieję, iż prośba jego trafi do serc wszystkich, którzy zawdzięczają geniuszowi Słowackiego głębokie duchowe przeżycia. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Ogólnopolski Komitet Uczczenia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Liceum Krzemienieckie.

—ooo—

TRZY ZUBRO-BIZONY
padły w zwierzyńcu smardzewickim.

Z Białowieży donoszą:

Prowadzone są obecnie przez Laboratorium Biologiczne w Białowieży oraz Wydział Weterynarii Uniwersytetu J. P. studia w kierunku wyświetlenia przyczyn, dla których w zwierzyńcu żubro-bizonów w Smardzewicach padły w okresie jesiennym dwie żubro-bizonice oraz jeden stadnik-mieszaniec. Przypuszczalne powody padnięcia żubro-bizonów pozostają w związku z przebytą pryszczycą.

Ponadto padły (wkrótce po urodzeniu) dwa żubrobizonięta płci męskiej. Jeden z tych byczków zabodzony został przez starszą sztukę, drugi padł z wycieńczenia, na skutek silnego owrzodzenia gardła i niemożności pobierania pokarmu.

ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 . 65
tel. 101-01 i 266-50

Pociąg popularny
do KATOWIC
/4 — 3/4 Cena zł 11,60
z miejscami do leżenia.

Wycieczki
morskie
i wyjazdy
indywidualne
zagranicę

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KASZLU stosuje się zioła
POLANA
Nr. rej. 1349 cena zł. 2.
Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności zioła
NERWOTIN
Nr. rej. 1348
Apteka Dra Farm. R. Rembielińskiego w ŁODZI ul. Andrzeja 28. tel. 149-91

Brytyjskie ścigacze.

Nauka z wielkiej wojny światowej oraz doświadczenia przeprowadzone w okresie pokojowym wykazały, że okręty podwodne, mogą operować skutecznie tylko w miejscach dużego nasilenia ruchu komunikacyjnego, więc w pobliżu pewnych cypli, cieśnin, portów itp. i że najskuteczniejszą bronią przeciwko tym korsarzom są szybkie i zwrotne jednostki, które uniemożliwiają podejście na dogodną pozycję ataku, utrudniają wysuwanie peryskopu dla celowania oraz mogą szybko i skutecznie obrzucić miejsce zauważenia nieprzyjaciela gradem bomb głębinowych. Rozważania te doprowadziły do wniosku, że ścigacz jest w stanie oddać duże usługi w tej walce.

Użycie większych okrętów do tej walki nie jest ani racjonalne ani ekonomiczne, gdyż są one zbyt powolne, mało zwrotne, a poza tym nie ma możliwości wykorzystania ich silnego i kosztownego uzbrojenia artyleryjskiego i torpedowego.

Toteż obecną charakterystyką ścigaczy brytyjskich jest duża szybkość wynosząca do 50 węzłów (przejście z szybkości 8 w. do 40 w. wynosi około 8 sekund) rozległy rejon pływania dochodzący do 1.000 mil, wytrzymałość na złe warunki atmosferyczne oraz uzbrojenie składające się z 4 małych szybkobieżnych torped, ciężkich szybkostrzelnych karabinów maszynowych kalibru 25 mm i wreszcie dużego zapasu bomb głębinowych, które w czasie ostatniej wojny okazały się bardzo skuteczne w walce z okrętami podwodnymi.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski 11 Listopada 15, T. Karlin Piłsudskiego 54, R. Rembieliński Andrzeja 28, J. Chądzyńska Piotrkowska 165, E. Miller Piotrkowska 46, G. Antoniewicz Pabianicka 56, J. Unieszowski Dąbrowska 24a.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Wczoraj Senat uchwalił
preliminarz budżetowy na rok 1939-40

WARSZAWA 18,3. Wczoraj **Senat zakończył debatę nad preliminarzem budżetowym państwa.**

Sen. Klarner zreferował na wstępie budżet długów państwowych.

Budżet ten nie wywołał dyskusji.

Sen. Drozdowski referował następnie budżet monopoli państwowych. Podkreślił on, że polityka koncesyjna monopoli uległa co prawda zmianie na lepsze, ale trzeba stwierdzić, że **nienależycie realizuje zasadę unarodowienia handlu.** W dziedzinie koncesji zbyt jeszcze wiele znajduje się miejsc sprzedaży wyrobów monopolowych w rękach żydowskich. Należy dążyć do zmniejszenia ilości koncesji, znajdujących się w rękach żydowskich.

Sen. Lachowicz w obszernym referacie omawia sytuację plantatorów tytoniu na kresach połudn.- wsch. i zwraca się do rządu z prośbą o rozpatrzenie podania rolników, zajmujących się uprawą tytoniu, o podniesienie ceny wykupowej tytoniu węgierskiego ogrodowego i rozszerzenie zasięgu plantacji w 8 powiatach województw południowo-wschodnich.

BUDŻET MIN. SKARBU.

W dalszym ciągu sprawozdawca sen. Lechnicki referował **budżet Ministerstwa Skarbu.**

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm z następującymi zmianami: podatek od energii elektrycznej zmniejszono o 1 mil. zł., oraz zwiększono podatek od uboju o 500,000 zł. i odsetki od zaległości, grzywny i kary — o 500,000 złotych.

W dyskusji zabierał głos senator Klarner, oraz wicemarszałek Stolarski, poczym sprawozdawca generalny S. Skoczylas przedstawił **ustawę skarbową,** reasumując dotychczasową dyskusję. Wypływa z niej osąd ogólny, że budżet w stosunku do naszych wielkich potrzeb państwowych jest mały. Senat nie dokonał jednak zmian preliminarza budżetowego, kierując się w swej ocenie naszymi możliwościami finansowymi i stojąc niewzruszenie na stanowisku nienaruszalności równowagi budżetowej. Wobec tego pozostały tylko zmiany, dokonane w preliminarzu budżetowym przez komisję budżetową senatu.

Wnoszę o przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1939-40 w brzmieniu uchwalonym przez Sejm ze zmianami wprowadzonymi przez komisję budżetową Senatu.

W trakcie dyskusji sen. Tworydło nawiązał do czwartkowego oświadczenia marszałka Miedzińskiego i do stanowiska Izby zajętego w sprawie uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej i usiłował polemizować z tym stanowiskiem, wobec czego wice-marszałek Pawelec po bezskutecznym wezwaniu mówcy, by trzymał się tematu, był zmuszony odebrać mu głos.

USTAWA SKARBOWA UCHWALONA

Wobec wyczerpania rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1939-40, marszałek zarządził przystąpienie do głosowania nad projektem ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na rok 1939-40.

Senat uchwalił projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na r. 1939—1940 ze zmianami, proponowanymi przez komisję budżetową senatu.

PRZYJĘTE REZOLUCJE.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisyjnymi.

Do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto rezolucję z wezwaniem rządu o poddanie rewizji zwolnień od opłat sądowych, wynikających zarówno z mocy samego prawa, jak i przyznanych na podstawie art. 4 ustawy o kosztach sądowych.

Do budżetu Ministerstwa WR. i OP. przyjęto dwie rezolucje: jedna wzywa rząd do szerszego uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego przy inwestycjach funduszów państwowych. Druga domaga się powiększenia w przyszłym preliminarzu kredytów na oświatę pozaszkolną.

Wreszcie przyjęto do budżetu opieki społecznej rezolucję w sprawie wydania w najbliższym czasie pragmatyki służbowej dla pracowników funduszu pracy.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie Senatu dnia 21 marca o godz. 11.

Czy
wiesz, CO CI GROZI?..
CHROŃ SIĘ UŻYWAJĄC
TYLKO NAJPEWNIEJSZYCH
„OLLA"
GUM...

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ... GO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA STOW. PLASTYKÓW „SZKOŁY WARSZAWSKIEJ" oraz EUGENII RÓŻAŃSKIEJ, JERZEGO WOLFFA i STANISŁAWA ZAL...SKIEGO w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMI...SKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

RUCHOMA WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej 41. Wstęp bezpłatny.

PORADNIA UBEZPIECZ...A w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Dr med Henryk Ziemkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 8 — 2 po poł.

Dr ŁAGUNOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet roentgeno - światłolecznictwa)
PIOTRKOWSKA 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

LECZNICA ze stałymi łóżkami
dla chorych na USZY NOS, GARDŁO drogi oddechowe (astma
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9-2 r. p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietleń zdjęć. Wezwania na miasto

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89,
Przyjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedziele i święta od g. 10—12 w poł.

Dr. med H. HAMMER
akuszer-ginekolog
GDAŃSKA 11 (róg 11 Listopada)
telefon 128-39.
Przyjmuje od godz. 4 — 7 wiecz.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. wenerycz. i seksualn.
powrócił
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr I. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Dr SOŁOWIEJCZYK
Spec. chor. wenerycznych i skórnych
Przyjmuje od g. 1—3 i 5—9 wiecz.
Niedziele i święta 9—12 w poł.
UL. PIOTRKOWSKA 99.

Dr W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52, róg Nawrotu
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Telefon 194-03.
Przyjmuje kobiety i dzieci od g. 9—7.30 wiecz.

Dr. med.
Maria Frankiewiczowa
choroby kobiece i położnictwo,
SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego)
Przyjmuje od 3—7. oprócz piątków Tel. 269-61

Dr. Med. Zenon SZCZECH
Choroby wewnętrzne
AL. KOŚCIUSZKI 52. tel. 222-55.
przyjmuje 14 — 15 i 18 — 19.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r i od 4—8 w.

Dr med NITECKI
choroby skóre, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front I piętro. Tel. 213-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g.8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9—1 p. p.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

DOKTOR
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ŻWIRKI 6, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr. med Gustaw Kohn
Specjalista akuszer - ginekolog. Diatermia
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje od g. 8—10 i od 4—8 wiecz.

Dr med. TREPMAN
Specj. chor. wenerycz., skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

Dr. S. NEUMARK
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
DIATERMOTERAPIA (gruźlica i nowotwory skóry) i LECZENIE PROMIENIAMI RENTGENA
ANDRZEJA 4, tel. 170-50,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 6—8 wiecz.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, telef. 142-42.
Lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto
Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórn. wenerycz. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

KOBIECE i CIĄŻY
Dr PRAPORT
GDAŃSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24, od 10—1 p.p.

Dr med M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10— 12 w poł.

BEZPŁATNIE!!! Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia, Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

DOM sprzedam 1700 m. kw. placu, Piotrków Trybunalski, Aleja 3 Maja 29, Jedrzejewska.

ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI
przyjmuje wszelkie obstalunki z własnego i powierzonego materiału. Ceny przystępne. Urzędnikom na dogodnych warunkach.
GABRYEL REWIZORSKI
UL TRAUGUTTA 1. tel. 255-52
(Gmach Grand Hotelu), ostatni sklep

Sprzedaż również na raty od zł 11,50 mies.
Do nabycia we firmie:
»ALFA-RADIO«
wł. Mikołaj K.T.I.
Centrala: Nawrot 1, tel. 183-60
Filia: Piotrkowska 287, tel. 124-68

RYSY i SKAZY
na lustrze są dowodem nieumiejętnego czyszczenia — używaj płynu LUNA a unikniesz uszkodzeń

PIĘKNA TWARZ MĘŻCZYZNY
to znaczy golić się przy pomocy mydła PIXIN.

PLACE budowlane wyprzedaje. Informacje w Stokach, przy dworze oraz Łódź, Sienkiewicza nr 89, m. 5 od 4 po południu.

PRACOWNICA biurowa z wykształceniem handlowym poszukiwana. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw do admin. „Echa" pod „Zdolna Biuralistka".

DZIŚ OTWARCIE zakł. gastronomicznego „MIKADO"
ul. Kilińskiego 145. Kier. Jana MURDZY. Śniadania, obiady i kolacje na świeżym maśle. Dla jaroszy, jarska kuchnia. PIWA: G. Keilicha, Haberbuscha i Grodziskie.

DO SZTOKHOLMU i KOPENHAGI
31. V. — 5. VI. ♦ 17. VIII. — 22. VIII. ♦ zł. 200.—
DO ANTWERPII i LONDYNU
13. — 21. VII. zł 324.—
FIORDY NORWEGII
25. VII. — 9. VIII. zł. 520.—
Zapisy i informacje:
WAGONS-LITS/COOK, Piotrkowska 68, tel. 170-70.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Po rezygnacji Czechosłowacji ze swej niepodległości

Kanclerz Hitler na zamku hradczyńskim w Pradze w rozmowie ze swymi generałami. Obok kanclerza generał Blaskowidz, na lewo generał Keitel, szef dowództwa niemieckich sił zbrojnych.

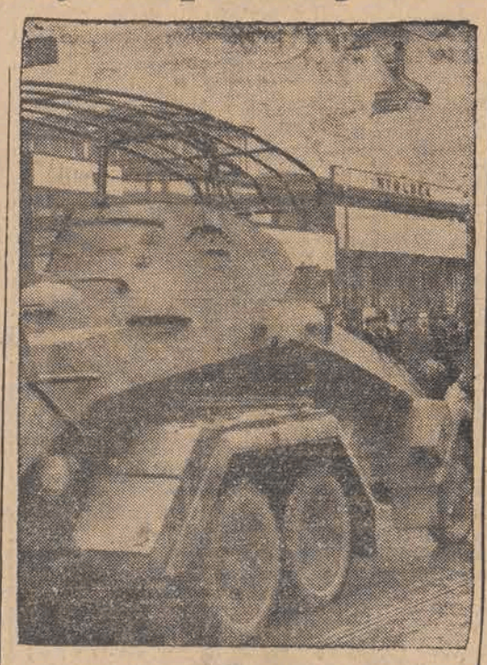

Moment z wkraczania pierwszych oddziałów wojsk Rzeszy Niemieckiej do Pragi.

Pomnik króla Karola na tle zamku na Hradczynie w Pradze.

Niemcy berneńscy witają wjeżdżające do Brna czołgi niemieckie.

Zmotoryzowany pułk strzelców niemieckich wjeżdża do Pragi.

Z NIEPODLEGŁEJ SŁOWACJI.

Oddziały gwardii ks. Hlinki ze sztandarami słowackimi podczas uroczystego przemarszu przez ulice Bratisławy w dniu ogłoszenia Niepodległości Słowacji.

Sztandar polsko-węgierski dla inwalidów węgierskich.

Po wielkiej manifestacji ludności Warszawy z okazji odzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej poseł Królestwa Węgier min. de Hory przyjął delegację Legii Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego, która wręczyła Ministrowi sztandar o barwach narodowych polskich i węgierskich, przeznaczonych dla Inwalidów węgierskich, jako dowód serdecznych uczuć inwalidów polskich dla kolegów węgierskich w historycznej chwili odzyskania wspólnej granicy. Na zdjęciu — Moment wręczania sztandaru przez wiceprezesa Legii Inwalidów Wojsk Polskich p. Pawluka w otoczeniu członków Zarządu z prezesem Ujmą na czele posłowi Królestwa Węgier min. de Hory.

Do rysunku z lewej

PO POGRZEBIE patriarchy Mirona

Król Karol II i następca tronu Wielki Wojewoda ks. Michał w kondukcie pogrzebowym premiera i patriachy Rumunii Mirona w Bukareszcie. Za królem postępują członkowie rządu z premierem Calinescu na czele

MAPA EUROPY ŚRODKOWEJ PO WYDARZENIACH OSTATNICH DNI

Historyczny dokument.

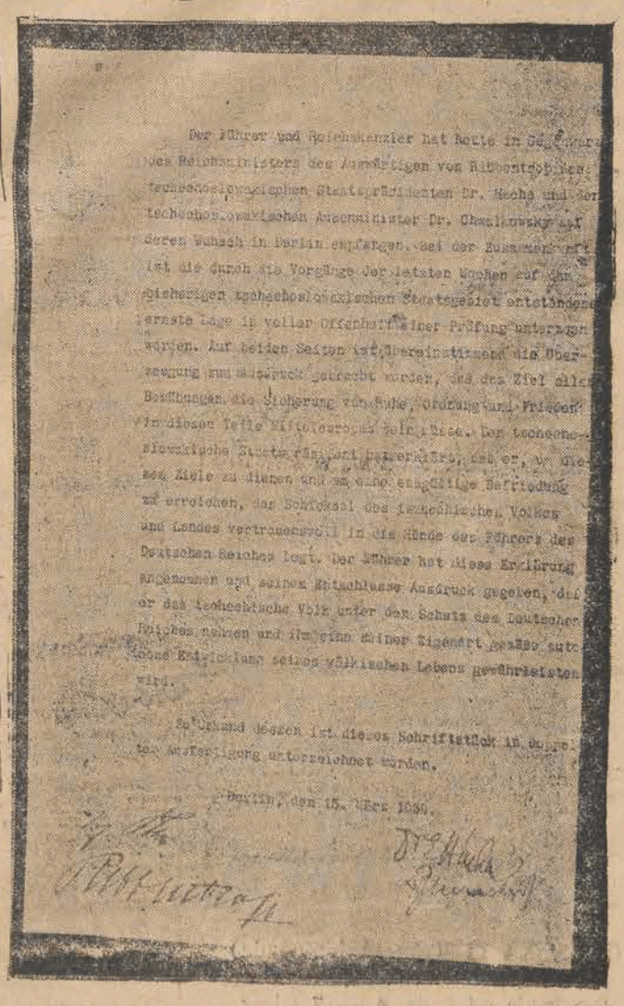

...oca którego dr Hacha i d... Chvalkowsky zrzekli się niepodległości Czechosłowacji.